

PRENUMERATA WYNOŚI:

we Lwowie:
miesięcznie 2 korony, za dwumiesięczną dost. do domu dopłaca się 60 h.
na prowincyi:
rocznie 26 k. 40 h. z 2-krotną wys. 32 k. — d.
kwartal. 6 „ 60 „ „ 8 „ —
miesięcz. 2 „ „ „ 2 „ 70 „
W Niemczech: miesięcznie . 4 kor.
W innych krajach „ 6 „
Prenumeratorki Słowa Polskiego
płacą za Wiek XX. 1 kor.
Kaźda zmiana adresu 40 h.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz petitowy albo jego miejsce 20 h., nadesłane wiersz garmondem 80 h., małe ogłoszenia za wyraz 6 h., najniżej 60 h.

Numer pojedynczy:

We Lwowie 6 h.
na prowincyi 8 „

Adres: „Słowo Polskie“

Lwów, ul. Chorążczyzny 1. 17.

TELEFON 541.

Komitet marszałkowski.

W obozie konserwatywnym ruch. Sejm dogorywa na uwiad starczy. Jeszcze jedna sesja i — *finita la comedia*. Przyjdą nowe wybory, a z nich nowy Sejm. Czy ten nowy będzie, co do składu swego, taki sam, jak obecny? Panowie z krakowskiej i panowie z podolskiej ziemi, którzy wszystko radziby konserwować, dołożą niewątpliwie wszelkich sił, aby tak było. Mnożą się jednak znaki, coraz liczniejsze i coraz wyraźniejsze, że tym razem już im się nie uda. Kraj ma dość ich gospodarki, rządy oligarchicznej kliki zaciężyły mu, jak dusząca zmora, na piersi, więc zbiera także i skupia swe siły, aby otrząść się z pod tej zmyry i potężnym głosem zawołać: *veto!*

W obozie konserwatywnym ruch. I tam widzą doskonale tę przybierającą falę, która grozi im zalewem. Więc organizuje się obrona, budują tamy i wały ochronne, grzmią surmy bojowe, słychać hasła: w imię Boga, w imię ojczyzny, w imię ładu społecznego. Kto Polak, niech staje w szeregi, bronie — rządów wielkopańskich.

Z archaicznej zbrojowni wydobywa się potężny taran, który w dotychczasowych kampaniach oddał znakomite usługi. Miano jego: komitet centralny, popularnie zwany komitetem marszałkowskim. Ale na taranie tym osiadła rdza. Nic dziwnego. Po ostatnim użyciu zapomniano go oczyścić. Nie otarto zeń nawet krwi chłopskiej, w której się spławił. Więc zachodzi obawa, że poszczególne części będą skrzypiały, może nawet odmówią posłuszeństwa.

Na szczęście spostrzeżono w czas niebezpieczeństwa. Zwolano biegłych mistrzów, doświadczonych hetmanów i regimentarzy, do rady powołano nawet szeregowców i pospolitaków — i postanowiono maszynę oddać do reparacji.

Na posiedzeniu sejmowego Koła polskiego uchwalono wbrew głosom posłów ludowych, przystąpić do zmiany regulaminu centralnego komitetu wyborczego. Jak ta zmiana będzie wyglądała, można wnosić ze składu komisji, zaproponowanej wczoraj przez sejmową komisję matkę. Otóż ta komisja dla reorganizacji komitetu centralnego ma składać się z 11 konserwatystów (pp. A. Wodzieckiego, St. Jędrzejowicza, A. Skrzyńskiego, A. Potockiego, St. Stadnickiego, Męcińskiego, Kozłowskiego, Gołuchowskiego, Urbńskiego, Dzieduszyckiego W. i Skalkowskiego) z trzech członków polskiego klubu demokratycznego (pp. Romanowicza, Rottera i Małachowskiego), wreszcie z konserwatywnych demokratów (specjalność galicyjska) pp. Rayskiego i Jabłońskiego. Nie trudno przewidzieć, jaki w tej kuchni wysmarzy się paszтет.

Nie rozumiemy, bo i nie znamy motywów, które skłoniły posłów demokratycznych do przyjęcia udziału w tej robocie. Ale to ich rzecz. Zapewne potrafią sami wyjaśnić to wyborcom.

Czy jednak kraj cały, czy kurya włościańska, czy przede wszystkim demokratyczne i postępowe

żywiły miejskie, przyjmą z zimną krwią to robienie rachunku bez gospodarza, czy zgodzą się iść dalej pod komendą samozwańczego komitetu, czy pozwolą dalej narzucać sobie posłów wbrew woli wyborców, czy zechcą uznawać autorytet marszałków powiatowych i zatwierdzać milcząco tę korupcyjną robotę oligarchów, pragnących za wszelką cenę utrzymać dla siebie wymykającą się im z rąk władzę? — oto pytania, domagające się jak najrychlejszej odpowiedzi.

Posłowie włościańscy zdeklarowali już swe stanowisko na posiedzeniu Koła sejmowego. Przez usta posłów Bojki i Wójcika zaprotestowali stanowczo przeciw monopolowi mianowania posłów, zastrzegli samodzielność dla swoich własnych komitetów przedwyborczych i wyprosili sobie mieszanie się do ich kuryi. Męski ten i pełen godności głos posłów ludowych jest niezawodnie wyrazem opinii całego ludu polskiego i komitet marszałkowski, zechce, czy nie zechce, będzie musiał z nim się liczyć.

Pozostają miasta. Czy znajdą one w sobie tyle siły, tyle poczucia godności, by stanąć na równi z chłopem polskim i podobnie — jak on — odepchnąć zakusy niepowołanych opiekunów i powiedzieć im równie stanowczo i po męsku: precz z rękami!

Jesteśmy przekonani, że tak będzie. W ostatnich kilku latach dokonał się w miastach naszych przewrót tak olbrzymi, że nawet niepodobna na razie ocenić jego rozmiarów i doniosłości. To pewna, że dziś mamy do czynienia z innym zgłolem żywołem, aniżeli jeszcze przed kilku laty, podczas ostatnich wyborów sejmowych. Dziś i miasta nie dadzą narzucić sobie znikąd obcej woli i one chcą mieć swój własny głos i swój własny rozum.

Panowie marszałkowie powiatowi mają swoją kuryę wielkiej własności. Niechże w niej rządzą się, jak im się samemu podoba. Tam nikt im wtrącać się nie będzie, bo z pewnością nie pozwolili by na to. Ale ta sama miara należy się i innym, a w pierwszym rzędzie miastom naszym, które inteligencją, ludnością, siłą podatkową, zapędzają w kąć obszary dworskie.

Nie wątpimy też, że z miast naszych odezwie się już niebawem głos protestu, który żadnym władzy szlachetkom da do zrozumienia, iż tu nie ma dla nich miejsca. A skoro posłowie miejscy dotychczas na taki niedwuznaczny i energiczny głos się nie zdobyli, niechże za nich przemówi jedyna legalna organizacja miast prowincjonalnych: związek 30 miast.

Czas, najwyższy czas, aby patriotyczne i postępowe mieszczaństwo wypowiedziało głośno i otwarcie, że nie chce mieć nic wspólnego z komitetem, który w kraju szerzy tylko korupcję, który posługuje się przekupstwem i kielbasą wyborczą, który nie waha się na swe poparcie wzywać bagnety żandarmskie i kule manlicherowskie.

zawsze w Ładyniu. Ja powiedziałem: a gdzieżby był. Tak nie więcej nie gadał, i pojechał. Brechunow gadał, że prędko umrze.

Przemógł do brzegu, rozmowa się na tem skończyła. Opowiadał o tem Filip w domu.

— Jeśli to prawda, że ciężko chory, to możebyś się dowiedział? — rzekła Muszka.

— A mnie co do niego? — zachnął się. — Niech go pilnuje Moskiewica... Et, żydowskie plotki — dodał Barcikowski. — Żeby był chorą, toby siedział zagranicą, i leczył się, a nie w Gródku spędzał listopad. Przyjechał zapewne na skutek donosów na Brechunowa, sprawdził jego galgąństwa, i przepędził, a zanim drugiego Mocha dostanie, musi w pustce siedzieć. Nie wesoło mu. Czemu? ma popa i uradnika, może się z nimi bawić — warknął Filip.

Ale plotki żydowskie okazały się prawdziwymi, bo w kilka dni potem, przyjechał konny posłaniec z Gródka i przywiózł list do Filipa.

— A czego wasz pan chce? — zagadnął tenże chłop, niechętnie biorąc pismo do rąk.

— Musi, żeby pan przyjechał, bo słaby leży.

— Sam jest?

— Samuteńki. Był lokaj z Petersburga, to i tego na drugi dzień odesłał.

Filip do domu poszedł i żonie list oddał.

— Przeczytaj, czego ten chce.

Otworzyła Muszka list, przebiegła go oczami i głośno potem przeczytała:

„Jestem bardzo chory i niedługo już pociągnę. Ponieważ umierającemu się nie odmawia, więc przy-

Z Sejmu.

Po dwudniowych w piątek i w niedzielę obradach wspólnych obu parlamentarnych Kół polskich — wrócił Sejm w poniedziałek do swoich codziennych zajęć. A musi pracować bardzo forsownie, ażeby w przeciągu kilku dni załatwić wszystko, co jest jeszcze do załatwienia. Budżet zapewne da tego roku powód do dłuższej, niż zazwyczaj, dyskusji i łatwo zajmie co najmniej dwa dni czasu. Żeby opozycyjne stronnictwa Sejmu największy sobie zakładały hamulec, przecież milczeć nie mogą przy tej jedynej sposobności, jaka w Sejmie się nadarza, wypowiedzenia zażaleń na postępowanie rządu — zarówno tego w Wiedniu, który ma obowiązkiem przy układaniu budżetu pamiętać o cywilizacyjnych i ekonomicznych potrzebach tego kraju, zawsze w budżecie państwa zaniedbanego — jak i rządu krajowego, który odznacza się energią tylko na polu ograniczania konstytucyjnie poręczonych praw i swobód obywatelskich i na polu fiskalizmu — ale wobec tych dwóch zadań, za pierwszorzędne uważanych, na spełnianie innych czasu mu nie starczy, ani energii. Czyż w Sejmie, który nie ma rozprawy adresowej — opozycja ma o tem wszystkim milczeć ze względu, żeby nie przezwlekać budżetowej rozprawy?

Po za budżetem jest jeszcze cały szereg spraw, które już wyszły z komisyjnych obrad i są dojrzałe do uchwalenia w pełnej Izbie: Sprawozdanie komisji reformy wyborczej z dwiema mniejszościami, z których jedna przywraca cały wniosek klubu demokratycznego, druga tylko sprawę nowych czterech mandatów — sprawozdanie komisji agrarnej o wnioskach posła Hupki i wniosku posła Potoczka — kilka niezalatwionych jeszcze sprawozdań komisji gospodarstwa krajowego — ważne sprawozdania komisji bankowej — wszystkie sprawy komisji przemysłowej — a oprócz tego kilka spraw, które zaledwie przeszły pierwsze czytanie, a załatwione być muszą, jak lwowska pożyczka, lwowska ustawa wodociągowa, sprawa pokrycia przekroczeń w budowie trzech kolei lokalnych w łącznej kwocie przeszło miliona zł. I to wszystko ma być załatwione w przeciągu pięciu dni!

Cała miszerya naszych stosunków politycznych w tem się objawia. Sejmy, które mają tyle ważnych spraw, nie mogą się doprosić, żeby im dano czas na to dostateczny i dogodny. Od dnia 26-go marca do 5-go maja — miał Sejm wprawdzie 41 dni, ale gdy na ten czas przypadły święta obu obrządków, to właściwych dni roboczych miał Sejm tylko 25 — co wobec konieczności obrad komisyjnych nad każdą sprawą, byłoby stanowczo za mało, nawet w takim razie, gdyby wnioski komisyjne chyba tylko bardzo wyjątkowo wywoływały w Sejmie różnicę zdań, a cóż dopiero wobec faktu nieuniknionych większych dyskusyj nad ważniejszymi przynajmniej kwestyami!

I trudno nie widzieć w tem systemu. Trudno oprzeć się wrażeniu, że panowie hofraci

jedź mnie odwiedzić. Sam jestem zupełnie, i przyjechałbym do ciebie, ale nie mogę, sił mi brak. Odpisz, że mi nie odmawiasz“.

— Jedź! — rzekła Muszka. — Musi mu być bardzo źle!

— Ja mu nie pomogę, ani umiem politykować.

— Jeśli umiera, to go nie dobiejesz! — wtrącił Barcikowski, po namyśle. — Pojechać musisz.

— Jak powiadacie, że muszę, to pojedę. Choćbym wolał hyclem być, jak jego widzieć.

Wyszedł i rzekł do posłańca:

— Wracaj, powiedz swemu panu, że jutro będę.

Cały dzień Muszka z ojcem wmaiwiali mu, żeby awantury choremu nie zrobił. On słuchał, wasy gryząc, i odpowiadał:

— Będę spokojny, sam nie zacznę, ale jak on mnie zaczepi, zechce się bronić, tłumaczyć, to nie wytrzymam.

Tak przygotowany, nazajutrz ruszył konno, bo drogi były nie do przebycia, i o południu stanął w Gródku. Dwór był mu obcy, nowo odbudowany, z cerkwią pod bokiem, czerwony, wyświeżony w stylu ruskim. Ten sam chłopak, posłaniec, konia odebrał, i rzekł:

— Pan czeka!

I dom się zmienił zupełnie. Był umeblowany elegancko, nowożytnie, ładne obicia, ładne portyery i drobiazgi... obcy... cudzy...

(C. d. n.)

Wszelkie prawa zastrzeżone.

88 BARCIKOWSCY.

Napisał

Z MOGAS.

Istotnie, było im dobrze. Trochę pusto i tęskno czasem, gdy dzieci po wakacjach zabierała do Warszawy Jadwisia, ale w pracy niepostrzeżenie mijaly miesiące, przychodziły święta, dzieci przyjeżdżały zdrowe, szczęśliwe, z dobrą cenzurą. Dziwnia już podlotek, chłopcy swawolni, ale w matce rozmówiani, dla ojca karni, z dziadkiem za pan brat. Potem nadchodziły wakacje, i wrzało śmiechem i życiem w domu. Filip z umysłu o Gródek nigdy nie pytał, gdy mu droga tamtędy szła, objeżdżał o milę, nigdy nie wspominał brata. Jednakże objęły się wieści o uszy, i raz żyd na promie zakomunikował mu:

— Onegdaj przeprawiałem tego Brechunowa z Gródka. Wypędził go pan generał.

— Może i Gródek sprzedany? — mimowoli spytał.

— Nie, nie słyhać. Tylko pan generał podobno chory leży.

— To przyjechał?

— Będzie z dziesięć dni, jak jest.

— Sam?

— Sam! Jechał tędy! Bardzo paskudnie wygląda. Pętał na ieszego pana administratora, czy

w prezydium ministrów i w ministerstwie spraw wewnętrznych dążą systematycznie do tego, żeby działalność Sejmów osłabić i z tych reprezentatyj krajowych uczynić jakieś piąte koło u wozu konstytucyjnego. I trudno też wyobrazić sobie, żeby to mogło trwać tak stale i niezmiennie, gdyby Koło polskie w Wiedniu nie było tej sprawy zaniebadało. Warto by zainteresować publicznie Koło i jego przywódców, czy i co w tym kierunku w ostatnich latach czyniło? Koło gniewa się na wszelką tego rodzaju interpelację — upatruje w tem zaraz podejrzliwe jego dobrych chęci i t. p. Ale jeżeli fakt, że pomimo tylu uchwał Sejmu nie się w tej sprawie nie zmieniło na lepsze — zestawimy z tym drugim widocznym dla każdego faktem, jak głęboko Koło zanurzyło się w polityce wiedeńskiej, jak — może bezwiednie nawet — cały punkt ciężkości tam przenosi, to musielibyśmy chyba mieć zupełnie autentyczne, a bardzo przekonujące dowody, żeby uwierzyć, że Koło spełniło w tej sprawie swój obowiązek tak, jak „autonomicznemu“ stronnictwu przystało.

* * *

Wczorajsza, wtorkowa rozprawa nad sprawą nowego typu szkół wydziałowych męskich — była jednym dowodem więcej, jak niedobry jest zbyt szybki pospiech w sejmowych pracach. Ktokolwiek czytał sprawozdanie rektora Abrahama, który do sprawozdania o szkołach średnich doczepił sprawę nowego rodzaju szkół ludowych — bo wydziałowe należą do ludowych — musiał odnieść wrażenie, że sprawozdawca nie miał dość czasu, ażeby rzecz tę gruntowniej przestudować i stanąć przed Sejmem z wnioskami, gruntownie uzasadnionymi i jasnie określonymi. Jak to sprawozdanie jest pobieżne — dość przytoczyć, że o tym nowym rodzaju szkół powiedziano tam, iż mają one przygotować młodzież do „różnych zawodów praktycznych“. Co to znaczy „różne zawody“ — na to nie było odpowiedzi ścisłej. A i w dyskusji spieszyli się w s z y s y c y. Spieszyła się opozycja (Romanowicz i Rotter) — spieszyli się obrońcy (Bobrzyński i Czartoryski) i cały szereg bardzo poważnych momentów, nie został wcale poruszony. Mówiliśmy w tej sprawie z posłami — i powiedzieli nam: kto tu nie siedzi, nie łatwo sobie wyobrazi, jak przykra jest sytuacja posła, który na cztery dni przed zamknięciem Sejmu, ma w jakiej ważniejszej sprawie mówić, czy to jako atakujący, czy jako obrońca.

Czuje się nicodzowną konieczność dokładnego wyjaśnienia kwestyi, omówienia każdego szczegółu sprawy, rzucenia na nią światła z każdej strony. A z drugiej strony mowca czuje, że każda chwila jest zrabowana takim sprawom, które muszą być załatwione — czuje, że już cały Sejm się niecierpliwi, bo Sejm nie ma czasu. I mówi się wobec audytorium, które się spieszy i które jest mowcy bardziej wdzięczne za to, czego nie powiedział, niż za to, co powiedział — choćby to było najrozumniejsze! W tym stanie rzeczy dyskusya staje się formalnością — walczy się dla honoru sztandaru, bez nadziei zwycięstwa. I jeżeli dalej tak potrwia — wkrótce zabraknie zupełnie kandydatów do sejmowego mandatu. Nie każdy chętnie ofiaruje swój czas i swoją pracę na to, ażeby w rezultacie nic nie zrobić! Nie mieć ani własnego, wewnętrznego zadowolenia — ani chętnych, nie zniecierpliwionych słuchaczy — ani wiekich widoków na to, żeby położyć istotne dla kraju zasługi — to wszystko razem chyła nie zdolne do dania zachęty ewentualnym młodym siłom, któreby mogły z wielkim pożytkiem mandaty sejmowe zdobywać. A przecież zaprzęganie nowych, młodych sił do taczek narodowej pracy i polityki — to jeden z pierwszych warunków pchnięcia naprzód wszystkich prac, dla publicznego dobra wykonywanych.

Do tych warunków, wśród których prace sejmowe się odbywają — nie łatwo młoda siła się nagnie! Do pracy chętni — znajdują się łatwo, do pracy bez skutku bardzo mało wielu! A taką niestety jest w znacznej mierze praca w naszym Sejmie.

* * *

Dochodzą nas wieści o gotującym się w Sejmie wniosku, ograniczającym swobodę prasy przez podanie prasowych przestępstw z wykłym sądom w miejsce sądów przysięgłych. Czy się to będzie odnosić do wszystkich prasowych przestępstw, czy tylko do spraw obrazu honoru — nie umiemy powiedzieć. Wiadomo nam tylko, że wnioskodawca ma być najlepsza literacka i dziennikarska siła w Sejmie, głęboki znawca Platona, jak się z sobotniej dyskusyi okazało — poseł Kramarczyk. Zbiera on podpisy na swoim wniosku i — jak słyszymy — ma już podpisy pierwszorzędnych matadorów konserwatywnych w Sejmie. Musiał wnioskodawca podpisy te zbierać po prawej stronie Izby — bo po lewej okazało się to bezskutecznem. Ani własni klubowi koledzy p. Kramarczyka, ani właścianie z klubu ludowców, ani wreszcie demokraci — podpisów dać mu nie chcieli! Biedny p. Kramarczyk!

KORESPONDENCYE.

Warszawa, 29 kwietnia.

(Z chwili).

Więc nie będziemy mieli operetki lwowskiej na lato, to, co od kilku tygodni przepowiadano, stało się faktem.

Policya odmówiła swego pozwolenia w gmachu cyrkowym, motywując odmowę brakiem bezpieczeństwa w razie pożaru, jednakże wtajemniczeni twierdzą, że powód był zgoła inny. Niemniej krąży wiadomość, że p. Hellerowi wzbrouiono pobytu w Warszawie ze względów politycznych (??).

Jasnym jest jedno, że kierownikowi lwowskiej operetki ktoś się z pobudek konkurencyjnych przysłużył.

Wobec powyższego zakazu, Warszawa, jak dotąd, będzie miała tylko dwa przybytki sztuki w sezonie letnim: „Wodewil“ i „Bagatelę“, gdzie osiadają artyści łódzcy. W „Wodewilu“ grać ma sklejone, jak lat poprzednich, towarzystwo p. Dobrzańskiego. Temu ostatniemu p. Barret, autor uscenizowanego „Quo vadis“, nie chcąc wyrządzić figla. Pan Dobrzański, jako *clou* sezonu, chciał wystawić „Quo vadis“ i poprosił o przeróbkę jednego z literatów warszawskich, tymczasem p. Barret, w porozumieniu z Sienkiewiczem, ofiarował swoje „Quo vadis“ i prawo wystawienia w Warszawie kasie literackiej, od której prawdopodobnie uscenizowane arcydzieło nabyte teatr „Rozmaitości“. Tak więc p. Dobrzańskiemu spaliło na panewce!

Wypadkiem dnia jest pobyt Bracca w Warszawie. Sypią się interwiewy, feljetyony, pogadanki o włoskim autorze. Na premierę „Zgonu miłości“ przepłacano bilety, swoją drogą sztuka, mówiąc szczerze, pomimo wspaniałej gry Ludowej i Zelazowskiego, nie zrobiła wielkiego wrażenia.

Kiedy o gościach zagranicznych mowa, zaznaczam z kolei parodiowy pobyt p. Höske, organizatora „Kuchni ruchomych“ w Berlinie. P. Höske bawił parę dni w Warszawie, pomagając do urządzenia tej wysocze użytecznej i potrzebnej instytucji nad Wisłą.

Wyjątkowy Prusak!

Odbywające się obecnie wybory na radców „Tow. kred. ziemskiego“ nie przedstawiają ogólniejszego interesu. Po staremu wzwania, aby „wybierać najgodniejszych“, po staremu wnioski stowarzyszonych o różne ulgi kredytowe *et semper idem*. Na podniesienie zasługuje wniosek ziemian gub. warszawskiej, proponujący dla uczczenia 75 letniego jubileuszu instytucji, gratyfikację dla etatowych urzędników Tow. kred. ziemskiego.

Many tu także czworonogie gości. Wczoraj przybyli do Warszawy cztery wschodniej rasy ogierzy, ofiarowane przez szacha perskiego cesarzowi Wilhelmowi. Stoją one w stajniach konsulatu do czasu przybycia specjalnego masztalera z Berlina.

Ostatnia konferencya literacka odbędzie się w najbliższy piątek. Zaciekawienie budzi pogadanka p. W. Gostomskiego: „Tematy ludowe w poezyi“.

Śmierć znowu zabrała jednego z cichych a zasłużonych. Zmarł Stosław Łaguna, jeden z najwybitniejszych badaczy dziejów naszych, były profesor historii prawa na uniwersytecie w Petersburgu, długoletni kierownik *Ateneum*. Do najcenniejszych prac zmarłego należą: „O statucie wiślickim“ i „O Hanzie nad Dźwiną“. Nie szukał rozgłosu, więc dopiero śmierć laurowe przyniosła mu wieńce. Cześć jego pamięci!

Sport.

Z kraju.

Zaleszczyki, 26 kwietnia

(Temat do interpelacyi w Sejmie).

W powiecie zaleszczyckim jest miasteczko Tluste, w którym od 16 lat gospodaruje jedna i ta sama Rada gminna, składająca się, z powodu śmierci innych, obecnie jeszcze tylko z 13 członków. W r. 1892 odbyły się wprawdzie wybory do nowej Rady gminnej i wybrano 30 radnych i 15 zastępców, Rada ta jednak z powodu wniesionego protestu, dotąd nie ukonstytuowała się.

Z tych wybranych 30 radnych tymczasem 7 członków zmarło, a namiestnictwo w miejsce zmarłych, poleciło powołać tych członków, którzy w odnośnych kołach wyborczych największą ilość głosów pozyskali. Przeciw temu wniesiono protest, który namiestnictwo załatwiło w ten sposób, że zmieniło swoją pierwotną decyzję i poleciło w miejsce zmarłych członków, powołać wybranych zastępców.

Interpelacya brzmiałaby więc:

- 1) Dlaczego Rada gminna w Tlustem, wybrana w r. 1892, dotąd nie jest ukonstytuowana?
- 2) Dlaczego wniesionego protestu namiestnictwo przez 8 lat dotąd nie załatwiło?
- 3) Ponieważ stara Rada gminna od 16 lat funkcjonuje, raczy komisarz odpowiedzieć, ile jeszcze lat ten anormalny stan trwać będzie?
- 4) Dlaczego namiestnictwo jedną i tę samą kwestyę dwa razy wręcz odmiennie załatwiło, polecając raz: a) w miejsce zmarłych członków powołać człon-

ków, którzy w odnośnych kołach wyborczych największą ilość głosów pozyskali;

b) zaś później polecając w miejsce tych członków powołać zastępców, wbrew ustawie, która wyraźnie orzeka, że wybrani zastępcy mają wejść do Rady dopiero po ukonstytuowaniu się Rady i po wyborze zwierzchności?

Katastrofy na wystawie paryskiej.

O katastrofie tej dochodzą nas następujące bliższe szczegóły:

Korzystając z pięknej, pogodnej niedzieli wiosennej — wypadek zdarzył się 29 b. m. — zaległy wystawę niezliczone tłumy.

Rojno było też i gwarno w okolicy pawilonu leśnictwa w zachodniej części pola Marsowego. Znajduje tu się most, jakich mnóstwo ustawiono na wystawie dla ułatwienia komunikacyi. Skonstruowane są one z drzewa i masy cementowej na plecionce z drutu (*ciment armé*). W wielu miejscach, dzięki tylko tym mostkom, możliwe jest przechodzenie z jednego oddziału wystawy na inne za jednym biletem i nie ma potrzeby wydawania returek, następczących tak często sposobność do nadużyć.

Taki właśnie mostek, przerzucony ponad *avenue Suffren* zawałił się. Nie było na nim jeszcze ludzi, właśnie bowiem dopiero w dniu tym miał zostać oddany do użytku, w którym to celu zabrano się do usunięcia rusztowań. Robotnicy wyjmowali właśnie ostatnie pale, nie tamując ruchu przechodzących pod ów mostek, zatrzeszczało i cała masa stężonego cementu, podruzgotanego na kawały, z hukiem runęła. Gęste kłęby kurzu zakryły na chwilę widok, powiększając panikę.

Z oddalenia wyglądało to, jak zbita masa dymu. Istotnie też w lot rozbiegła się po dalszych częściach wystawy pogłoska o pożarze pałacu wystawowego. Inni znowa twierdzili, że to olbrzym Globus stoi w płomieniach.

Równocześnie niemal z hukiem ozwały się jęki, okrzyki bólu, przerażenia, rozpacz. Powstał popłoch nie do opisania. Nikt w pierwszej chwili nie miał pojęcia, co właściwie stało się. Ochlónawszy po pierwszym wrażeniu, rzucono się do ratunku. Było rzeczą jasną, że bez ofiar nie obejdzie się ten wypadek. Belki, deski, kawały żelaza i cementu, spadając z 12-metrowej wysokości, musiały straszliwie poczynić spustoszenia. Wezwano czem prędzej straży ogniową, która zajęła się uprzątnięciem grudów i wydobywaniem ofiar. Nadbiegli lekarze, sprowadzono ambulansę.

Naprzód natrafiono na rannych, wkrótce jednak znalazły się i trupy, które wytransportowano zaraz do kostnicy. W rzedzie zabitych znajdowali się pomiędzy innymi małżonkowie Samuel, którzy wystawę zwiedzali z dwoma synkami. Chłopacy zdołali uratować się; wrócili do domu — sierotami. Także jedno 6-letnie dziecko poniosło śmierć na miejscu.

Przy uprzątnięciu rumowiska pokazało się, że cement był jeszcze nieco wilgotny i dla tego, pozbawiony przedwcześnie oparcia, runął pod własnym ciężarem.

Śledztwo wykaże, na kogo spada wina. Stwierdzono, że rusztowanie usunięto nie tylko bez wiadomości, lecz nawet wbrew zakazowi, architekta Bunela, który miał powierzona sobie budowę tego mostu.

Zaraz następnego dnia była wystawa, jak wiadomo, widownią nowego nieszczęścia.

Tym razem w galerii maszyn zapadło się rusztowanie. Spadli czterej robotnicy malarscy, którzy pracowali na wysokich rusztowaniach przy dekoracyach górnej galerii. Trzej zabili się na miejscu; czwartego odwieziono do szpitala, gdzie wkrótce zakończył życie.

Rzecz jasna, że katastrofy te sprawiły ogromne wrażenie. Ci, którzy przestrzegali rząd przed otwieraniem wystawy, już teraz triumfują.

Niektóre pisma paryskie, biorąc asumpt z wypadków, nawołują publiczność, by ze względu na możliwe dalsze jeszcze katastrofy, zaprzestano zwiedzania wystawy aż do chwili, gdy będzie już zupełnie wykończona.

Wystawa paryska.

„Palais du Costume“.

„Pałac strojów“, dzieło francuskiego krawca dynasty, Felixa, — znajduje się nieopodal wieży Eiffa. Felixowi pomagali w urzędzeniu: malarz Thomas i cały sztab uczonych współpracowników.

„Palais du costume“ jest rodzajem muzeum, a zarazem salonem mody. Początek stanowi panoplyum krojów archaicznych. Dalej mamy sposobność oglądać stroje niewiast galliczkich za panowania Rzymu. Następnie epokami posuwamy się coraz bardziej ku naszym czasom w zaczarowaną krainę muszlinów, kwiatów, jedwabiu, koronek.

Niektóre okazy przykuwają do siebie oczy nawet profana. Oto np. płaszcz Maryi Medici pokryty

Na sezon wiosenny i letni

Materye wełniane, Batysty, Zephyry,
Voile Percale, Satyny najmodniejsze

MIKOŁAJ LUDWIG

w wielkim wyborze poleca

Lwów, plac Maryacki 1. 8.

niemal 1000 złotych lilij, z których każda kosztowała przeciętnie 15 franków. Nie mniej kosztowna jest toaleta Maryi Leszczyńskiej, małżonki Ludwika XV, ale nie może iść w porównanie z płaszczem ze szarłatnego aksamitu, obramowanym gronostajami, który miała na sobie Józefina w dniu koronacji swej na cesarżową w Notre-Dame paryskiej.

Podnosi to efekt i naukową do pewnego stopnia wartość wystawy, że każdy wiek, każdy styl, każdą modę ilustruje stosownie dobrany epizod historyczny, a przynajmniej scena rodzajowo-historyczna. Tak np. wiek XV przedstawiono w dwóch scenach turniejowych; wiek XVI sceną spotkania Henryka IV z Gabriellą d' Estrées i grupą patrycyuszek weneckich, które zasiadają w gondoli.

Epokę wersalską poznajemy w obrazie, przedstawiającym, stosownie do anegdoty St. Simona, trzy córki „słonecznego króla“, jak przez Defina przychwycone zostają na paleniu tytoniu. Owdzie przypatrujemy się Maryi Stuart na schadzce ze spiewakiem Riccio, tam znów Maryi Antoinette w Trianon itd.

Z obrazów, przedstawiających odległe wieki, najwięcej budzą zainteresowania „holdy, składane cesarzowej bizantyńskiej“, królującej w ornacie na tronie, jak święta na ołtarzu.

Niemniej zajmująco przedstawia się oddział strojów nowoczesnych w kolejnym ich rozwoju doprowadzony aż do chwili dzisiejszej.

Kronika wystawowa.

Na propozycję komitetu sekcji V. (sport konny), postanowił naczelny dyrektor wystawy polecić francuskiemu stowarzyszeniu hippiki organizację międzynarodowego popisu, który odbywać się będzie d. 29 i 31 maja, jakoteż d. 2 czerwca. „Alians francuski“ urządza rejuniony swych członków w pawilonie Trocadero pierwszego czwartku w każdym miesiącu o godzinie 10½ rano. — Ze względu na zwiększone podczas wystawy zapotrzebowanie dorożek zwiększono ich liczbę o 4000. Ogółem posiada obecnie Paryż 17.000 dorożek.

Listy krakowskie.

Kraków, 1 maja.

(Pierwszy maja w Krakowie. — Z pobytu Henryka Sienkiewicza. — Program uroczystości jubileuszowych. — Kongres dla spraw oświaty ludowej).

Pierwszy maj, święto wiosny i święto robotnicze, zawitał do nas, skąpany w słońcu, niosąc ciepło i woń zieleni. Od piątej rano przeciągały przez miasto, jak co roku kapele wojskowe z muzyką, widać było odświętnie przybranych robotników, najbardziej starają się mieć wygląd uroczysty i ubiegają się o przypięcie czerwonej odznaki majowej. Bo też od lat jedenastu, kiedy po raz pierwszy w Krakowie zaświtała myśl robotniczego święta, które w 1890 r. zaczęło być obchodzone w Europie, nie mało zmieniła się postać rzeczy. Wtedy pierwszy maj wywoływał zdziwienie u robotników, którzy nie od razu zrozumieli, że możebym jest ich własne święto. Najmitom wolno przecież było świętować tylko ukradkiem, lub gdy nie byli potrzebni, jakkolwiek świętował cały świat chrześcijański. Wszak odpoczynek niedzielny dziś jeszcze z trudem zdobywać trzeba, a całe kategorie pracowników są od niego wyłączone. A tu stworzyć mieli własne święto, odpoczywać i weselić się, jakkolwiek pracowali inni, obchodzić święto przyszłości i to doczesnej, nie pozagrobowej... Mieszczanstwo i różne podporządkowania, oczekiwały naturalnie dzikich orgij od tego pierwszego zespolenia klasy robotniczej, to też nietylko w Krakowie, ale i w więcej europejskich stolicach, przez dzień cały zamknięte były sklepy, wykupione składy broni, patrole przeciągały po ulicach, a kobiety trwożnie, choć ciekawie wyglądały z poza firanek zapuszczonych.

A dziś po latach jedenastu? Policya znów rozstawiona wyobraża sobie zapewne, że to ona utrzymuje porządek, tłumy bez namowy, siłą zwyczajną, ciągną na poranne zgromadzenia i popołudniowy festyn. Pierwszy maj przestał być osobliwością, ale zawsze wywołuje uśmiech szczerzego zadowolenia na twarzach tych, którzy jeden raz w roku zajmują pierwsze wśród społeczeństwa miejsce.

Zgromadzenie w ujeżdżalni pod Kapucynami było przepelnione, referat o powszechnem głosowaniu ze zwykłą porywającą wymową wypowiedział poseł Daszyński, pochód przez miasto ze śpiewami został zakazany, ale tłumy rozchodziły się niechętnie. W tej chwili słyszę pierwsze dźwięki muzyki; to początek festynu w parku krakowskim.

Kraków zawstydzic by się mógł, czytając opisy przyjęcia Sienkiewicza we Lwowie, a nas bowiem opowiadanie wielkiego powieściopisarza i wielkiego Polaka o bitwie pod Grunwaldem było raczej uczcą, estetyczno-literacką dla garstki, niż manifestacją i holdem ogółu. Nie dla tego przecież, jak sądzę, aby imię Sienkiewicza mniej było popularnem, albo mniej czezonem w mieście, gdzie drugi twórca Grunwaldu, który go zaklął w barwy i kształty,

i uwiecznił na płótnie, żył i pracował. Sienkiewicz jest przecież w Krakowie częstym gościem, ma tu syna w szkołach, krewnych swej pierwszej żony, przyjaciół. Przywykliśmy do tej cichej postaci artysty, która głośnych owacyj nie lubi, z małym gronem się tylko styka, której obecność czuje się tylko zdada, a nikt nie chce być natrętnym i przerywać spokoju.

Zetknięcie się dwóch w tej samej idei opisów Grunwaldu, skojarzenie dwóch osobistości, z których młodszy dopomagał do uczczenia starszego (odczyt Sienkiewicza odbył się na dochód domu Matejki w Krakowie) usposabiał raczej do rozmyślań, do zaturzenia się we wspomnieniach, niż do głośnych owacyj. Zarzucono go więc kwiatami, słowa przyjęto z pietyzmem, odkładając na inny raz publiczne holdy.

Zresztą Kraków skupia teraz wszystkie siły do uroczystości jubileuszowych. Gości zagranicznych spodziewają się bardzo wielu, naturalnie, że przybysze z innych zaborów, Polacy, prym tu trzymać powinni.

Program uroczystości, nieogłoszony dotąd, o którym korespondentowi naszemu udało się przypadkiem dowiedzieć, jest następujący: 6 czerwca przedpołudniem przybycie gości, spotkanie ich i rozmieszczenie. Popołudniu prezydent Friedlein imieniem miasta przyjmować będzie swoich i obcych dostojników nauki, w sali Rady miejskiej i w Sukiennicach. Nazajutrz 7 w Collegium Novum, zbiorą się wszyscy przedstawiciele akademicy w odpowiednich strojach o ½9 rano. Stąd szereg tog i biretów, oraz wszyscy wychowawcy uniwersytetu, w uroczystym pochodzie udadzą się do kościoła Maryackiego na nabożeństwo. Potem cały orszak przejdzie w tym samym uroczystym porządku do kościoła św. Anny, urządzanego, jako sala, dla właściwego uroczystego aktu.

Tu w jednym szeregu zasiadają przedstawiciele lwowskiej i krakowskiej wszechnicy, potem zaproszeni dygnitarze i dostojni goście, w głębi stół dla prasy i mównica dla dłuższych przemówień. Nie wiadomo dotąd, czy rektor przemawiać będzie po łacinie, czy po polsku. Ze względu na gości zagranicznych byłoby pożądanem przemówienie w oficjalnym języku nauki, ale sądzę przecież, że przeważają inne ważniejsze od tradycyjnej gościnności względy. Mowa polska prześladowana i krzywdzona, a przecież służąca z taką nieugiętością naszej wiekowej kulturze zabrznieć powinna najprzód na uroczystości polskiego uniwersytetu, z ust najwyższego przedstawiciela jagiellońskiej *almae matris*. Uroczystość w kościele św. Anny będzie właściwym obchodem, przy którym wręczone zostaną honorowe dyplomy, opowiedziana historia uniwersytetu. Popołudnie zajmie uroczysty wspólny obiad na 500 osób, oraz przedstawienie teatralne.

Wspomniałem już na tem miejscu o kongresie dla spraw polskiej oświaty ludowej, który urządza zarząd główny towarzystwa „Szkoły ludowej“. Kongres odbędzie się w drugiej połowie lipca, a odezwą kładzie nacisk na okoliczność, że będzie miał miejsce „w roku jubileuszowym, gdy Kraków, a z nim cała Polska święci 500-lecie Wszechnicy Jagiellońskiej, która niegdyś miała poruczoną swą pieczę całą sprawę oświaty, zarówno wyższej jak i elementarnej.“

Obrady kongresu obejmą cały zakres kwestyi i wszystkie formy działalności, a mianowicie: Wykształcenie elementarne dzieci, szkoły dopełniające, szkoły dla analfabetów, ludowe szkoły zawodowe, czytelnice i wypożyczalnie, wykłady i kursy popularne, uniwersytety ludowe, teatry i koncerty ludowe, organizację czytelnictwa ludowego, nauczycielstwo, systemy i środki pedagogiczne, „Urania“ i muzea, podręczniki, pisma i wydawnictwa ludowe, księgarnie ludowe i kolporterję, towarzystwa oświaty, ich współdziałanie, podział pracy, oraz zbieranie środków materialnych.

Ten obszerny program da się w ciągu 2 dni wypełnić, gdyż kongres podzielony będzie na pięć sekcyj. Trzeciego dnia odbędzie się wiec publiczny. Bliższych informacyj udziela sekretarz kongresu dr. Zygmunta Balięki, Kraków - Dębni 15.



Ks. arcybiskup
Seweryn Dąbrowa Morawski.

W pałacu arcybiskupim we Lwowie, zmarł arcybiskup lwowski, rzeczywisty tajny radca cesarski, prałat domowy Ojca św., kawaler orderu żelaznej korony I. kl., członek Izby panów, honorowy doktor teologii i prawa kanonicznego etc. etc. ks. Seweryn Tytus Dąbrowa M o r a w s k i.

Ś. p. Seweryn Morawski urodził się w Galicyi, w Siółku koło Podhajec 1 stycznia w roku 1819. Ojcem jego był Piotr Celestyn Morawski, nauczyciel dzierżawca Siółka. Młody Seweryn, odbywszy początkowe nauki w domu rodziców, został następnie oddany do szkół OO. Bazylianów w Buczaczu, gdzie

przebył dwa lata. Stąd oddano go w dalszym ciągu do gimnazjum w Brzeżanach, potem do szkół OO. Jezuitów w Tarnopolu, skończył wreszcie tę tułaczkę po gimnazyjach w gimnazjum akademickim we Lwowie, w którym przebył ostatnie półrocze klasy szóstej od lutego do lipca 1834 r.

Zapisawszy się następnie na wydział filozoficzny uniwersytetu lwowskiego, spędził na nim dwa lata, poczem przerwał na rok jeden studia — tak z powodu choroby piersiowej, jakoteż z powodu śmierci ojca, po którym opieka nad rodziną spadła na młodego wprawdzie, lecz najstarszego w rodzinie Seweryna.

W r. 1837 rozpoczął Seweryn Morawski na nowo studia na uniwersytecie lwowskim, tym razem jednak poświęcił się prawu. Przez cztery lata od r. 1837—1841 słuchał wykładów, w grudniu zaś 1841 r. wstąpił do służby rządowej w prokuratury skarbu, w charakterze konceptowego praktykanta, w której to służbie spędził lat ośm.

Z tego okresu czasu nie można przemilczeć jednego wypadku: oto konceptista prokuratury skarbu Seweryn Morawski w marcu 1848 r. wcielony został do gwardyi narodowej i jako szeregowiec, pełnił obowiązki w pierwszej kompanii I. legii, aż do drugiego listopada, t. j. do dnia bombardacyi miasta i rozwiązania gwardyi. Kapitanem tej legii był wówczas hr. Kazimierz Krasicki, porucznikiem ks. Leon Sapieha, szeregowcami, między innymi — Morawski i hr. Agenor Gołuchowski. Legia ta nosiła miano legii „obywatelskiej“.

Widocznie jednak nie podobała się Sewerynowi biurokratyczna karyera, bo wkrótce poświęcił się studjom teologicznym, w 1851 roku zaś przyjął święcenia kapłańskie. Zaraz po wyświęceniu się przyjął posadę wikarego w Gródku, przeniósł się następnie do Lwowa, gdzie w r. 1855 został mianowany kanclerzem konsystorza arcybiskupiego.

Do grona kapituły metropolitalnej lwowskiej wstąpił we wrześniu 1862 r. W tejże kapitule otrzymał z nominacyi cesarskiej w grudniu 1870 r. godność prałata scholastyka, w trzy lata później dziekana infułata.

Papież Pius IX. zaszczylił w r. 1867 godnością tajnego szambelana nadliczbowego, w r. 1877 zaś zamianował go prałatem domowym.

Za czasów arcybiskupa Wierchlejskiego, dnia 13 maja 1881 r. zamianowany został sufraganem lwowskim, wreszcie, po śmierci Wierchlejskiego, 15 lutego 1885 r. otrzymał tron arcybiskupi.

Uroczysty akt intronizacyi odbył się dnia 17 maja. Lwów witał wtedy oficjalnie księcia kościoła.

Piętnaście lat piastował tę godność, w ostatnich zaś czasach coraz częściej począł niedomagać, niedyspozycye jednak bywały chwilowe, spowodowane najczęściej sędziwym wiekiem, osłabieniem, jakie starość pociąga za sobą. Przed paru tygodniami zaniemógł ciężiej, wkrótce zaś wyłoniło się zapalenie płuc, choroba nader niebezpieczna, szczególnie w wieku tak podeszłym. Dokoła łóża chorego stanęli lekarze: dr. Wiczkowski otoczył go staranną opieką, dr. Zajęczkowski i dr. Mach nie odstępował go ani na chwilę.

Choroba przewlekła się i już to samo kazało źle rokować o możności wyzdrowienia. Niemniej jednak organizm chorego długo zdołał stawiać opór nadszarpniętej śmierci. Przed kilku dniami nastąpiło nawet pewne polepszenie, z nim zaś zajaśniała iskra otuchy. Zapalenie poczęło ustępować. Niestety jednak siły były już wyczerpane; wysiłki lekarza odwlekły katastrofę, nie zdołały jej jednak zażegnać. Śmierć nastąpiła dzisiaj o godzinie 2-giej nad ranem.

Wiadomość o tem doszła nas w chwili, kiedy numer poranny *Słowa Polskiego* tłoczyła już maszyna drukarska, dlatego też mogliśmy ją pomieścić tylko w części nakładu.

Spokój jego duszy!

Kronika miejscowa.

Lwów, 2 maja.

Jutro:

- 3 maja. Czwartek, Znalezienie św. Krzyża. — Fleodora.
- Wschód słońca o godzinie 4 minut 43, zachód o godz. 7 minut 9.
- O godzinie w pół do 8 wieczorem w teatrze hr. Skarbka „Holka“.

Otwarcie nowego teatru przewlecze się bardziej, aniżeli początkowo przypuszczano. Według pierwotnego planu nowy teatr miał być otwarty w dniu jutrzejszym t. j. 3 maja, termin ten jednak okazał się przedko nie do zrealizowania i przesunięto go na jesień, mianowicie na 1 października. Obecnie dowiadujemy się, że nie jest wykluczone, iż teatr nie będzie gotowy nawet na 1 grudnia. Podobno w związku z tem stoi fakt, że p. Pawlikowski nie chce przystąpić do spisania kontraktu przedzej, aż ustalony będzie termin otwarcia. Jeżeliby termin ten odwlokł się istotnie aż do zimy, a p. Pawlikowski nie chciał grać w gmachu skarbkowskim — w takim razie Lwów miałby przez siedem miesięcy teatr, prowadzony na własny rachunek artystów, rekwizytami, pożyczonymi przez p. Hellera.

PARASOLKI

poleca w wielkim wyborze
Skład fabryczny

Ferdynand Güttler

Lwów — ulica Halicka, 1. 20.

Dzisiejszy „Wiek XX.” przynosi portret ś. p. arcybiskupa lwowskiego Seweryna Morawskiego.

Podatek narodowy w dniu 3 maja na cele oświaty uchwalilo Towarzystwo „Szkoły ludowej” zbierać przez wysłanie kursora z puszką tak w poszczególnych instytucjach, jak i w lokalach publicznych i uprasza patryotyczną naszą publiczność o łaskawe datki.

Trzeci maja. Program uroczystego wieczoru celem uczczenia 109 rocznicy ogłoszenia konstytucji 3 maja 1791 r., który się odbędzie jutro we czwartek dnia 3 maja w sali „Sokola” staraniem lwowskich kół Towarzystwa „Szkoły ludowej” jest następujący: Słowo wstępne wypowie p. Tadeusz Romanowicz. a) Paderewski: „Nocturn B-dur”. b) Moniuszko-Melcer „Prząśniczka” odegra na fortepianie p. Ottawowa. Deklamacja * * *. Żeleński: „Czarna sukienka”, Kreuzer: „Dumka” odśpiewa p. Ruskowska. Odczyt o konstytucji 3 maja, wygłosi p. Fr. Rawita-Gawronski. Niewiadomski: „Uroczysta pieśń”, odśpiewa chór „Lutni”. a) Moniuszko-Vieuxtemps: „Halka”, b) „Gavot”, odegra na skrzypcach p. Z. Jarecki. Gawalewicz: „Żyje!”, oddeklamuje p. Boberska. a) Gall: „Pierzechnęły, zniknęły”, b) Wasilewski: „Krakowiak”, odśpiewa p. Grabiński. Stehle: „Pieśń nadziei”, odśpiewa chór „Lutni”. Kierownictwo artystyczne objął p. dyrektor Sołtyś.

P. Jan Grzegorzewski będzie miał w Tow. ludoznawczym wykład o tożsamości mitologii greckiej i polskiej.

Zdrowie jest niezbędne w Galicji, przynajmniej zdaniem krajowej Rady szkolnej. Jeden dowód takiego przekonania naszej uczelnej magistratury szkolnej mieliśmy już — teraz mamy drugi. Przed trzema miesiącami lekarz w Stryju, b. asystent kliniki lwowskiej, dr. Józef Kizales, wniósł podanie do Rady szkolnej krajowej, aby mu pozwolono badać w szkołach wzrok i wogóle stan zdrowia uczęszczającej do szkół młodzieży w czasie wolnym od nauki bez żadnego wynagrodzenia. Na popozycję tę, która leży tylko w interesie zdrowia publicznego, lekarz ów nie otrzymał dotąd odpowiedzi. Czyżby Rada szkolna obawiała się w czynnym interesie, aby w zdrowych ciałach młodzieży nie mieszkali także duch zdrowy?

Kolonia rymanowska. Komitet I. kraj. leczniczej kolonii rymanowskiej zawiadamia, że podania o przyjęcie do kolonii wnosić można najdalej do 20 maja na ręce sekretarza dr. Józefa Żulińskiego (Lwów, Piekarska 28), który też udziela dokładnych wiadomości o warunkach przyjęcia. Podawać mogą się tylko dzieci między 8 a 12 rokiem. Pobyt pięcioletniowy.

Wiec gmin żydowskich rozpoczął wczoraj obrady we Lwowie z udziałem około 70 delegatów, reprezentujących 50 gmin wyznaniowych galicyjskich, oraz wszystkich posłów żydowskich do Sejmu i do Rady państwa. Obrady były chwilami burzliwe wskutek starcia się syonistów z tymi izraelitami, którzy nie chcą słyszeć o odbudowaniu państwa palestyńskiego.

Przewodniczył poseł Byk, który też wygłosił referat o ekonomicznym położeniu żydów galicyjskich, zakończony szeregiem rezolucji, domagających się wyznaczenia stypendiów dla żydowskich terminatorów, propagowania rolnictwa wśród żydów, organizacji kredytu dla drobnych kupców i rzemieślników, premiowania pracy fizycznej i wspierania emigracji zarobkowej.

Rozwinęła się nad temi rezolucjami debata. Syonisci: dr. Malz, dr. Ehrlich, Stand dowodzili, że jest koniecznym, aby wszyscy żydzi stanęli na gruncie odbudowania państwa żydowskiego w Palestynie i zarzucali posłom, że nie troszczą się szczerze o interesy żydowskie.

Natomiast poseł Rappaport bronił polityki posłów żydowskich, którzy weale nie lekceważą interesów swoich współwyznawców, tylko jest ostrożną i nie może grać na strunach namiętności rasowych.

Ostatecznie rezolucję uchwalono. Następnie zgłoszono kilka samoistnych wniosków. Rabin Lewin z Rohatyna domagał się mianowicie założenia gimnazjum żydowskiego we Lwowie (!) syonista dr. Malz i towarzysze równouprawnienia nauczycieli religii żydowskiej w szkołach średnich z resztą nauczycieli, założenia seminarium żydowskiego i równouprawnienia języka hebrajskiego (?) w ustawie; budowniczy Silberstein zakładania szkół rękodzielniczych, a delegat z Ortyui odpoczynku sobotniego w szkołach.

Wnioski w tym duchu zredagowane przekazano komisji do zbadania.

Stowarzyszenie głuchoniemych „Nadzieja” odbędzie walne zgromadzenie 7 maja w „Gwieździe”. Istnieje lat 23, liczy członków 12, w tej liczbie 2 kobiety. Obrady toczą się na mię.

Z Koła literacko-artystycznego. W piątek dnia 4 b. m. o godz. 8 wieczorem wygłosi p. Franciszek Rawita Gawronski odczyt p. t.: „Henryka Pustowojtówna do chwili ucieczki z kraju”. Wstęp wolny dla członków „Koła” z rodzinami, oraz dla osób zaproszonych.

Gdzie jest władza sanitarna? Przynieśiono nam do redakcji kawałek bułki, zawierającej w środku gwóźdź zardzewiały. Bułkę tę jadł na śniadanie pewien uczeń, a pochodzi ona z piekarni Menkera na Żółkiewskim. Co robi nasza władza sanitarna? Gdzie sa kontrole piekarni?

Przejechanie policyjanta. Na ulicy Zybliekiewicza najechał wczoraj popołudniu cyklista K. kaprala policyjnego, który wkrótce potem sprowadził na inspekcję policyjną rozhukanego jeźdźca. Pozostawiono go na wolnej stopie — żelaznego rumaka zaś zatrzymano, ażeby się... uspokoił.

Pobicie. Przy ul. Jagiellońskiej pod l. 17, pobił wczoraj jakiś żołnierz stróża domu Aleksandra Zazulaka za to, iż upominał go, by „konkury” do jednej z służących w kamienicy odbywał nieco ciszej. Pogotowie Towarzystwa ratunkowego opatrzyło rany na głowie Zazulaka i oddało go opiece rodziny.

Ogień kominowy wybuchł wczoraj w ulicy Serbskiej pod l. 4, około godz. 7 wieczorem. Tłumy publiczności przypatrywały się akcji ratunkowej.

Stan powietrza. W południe wskazywał termometr + 10° R. Pochmurno.

Kronika krajowa.

Wystawa zabytków z epoki Jagiellońskiej z powodu 500-letniego jubileuszu wszechniocy odbędzie się w Krakowie w klasztorze Franciszkanów od 6 czerwca do 25 lipca. Wystawa obejmie następujące działy. 1. Portrety i biusty królów i książąt z rodu Jagiellonów oraz im pokrewnych. 2. Portrety znakomitych mężów XV. i XVI. w., biusty, odlewy tablic nagrobkowych, dzieła sztuki z tej epoki przechowane w Polsce, mianowicie Stanisza i jego szkoły. 3. Przemysł artystyczny: emalie, majoliki, naczynia srebrne, miedziane i cynowe, tkaniny, hafty i kobierce, narzędzia astronomiczne i muzyczne, broń. 4. Zabytki kościelne: relikwiarze, kielichy i monstrancye z XV. i XVI. w., witraże kościelne, kancyonale, mszały, dokumenty kapituł i klasztorne, bulle papieskie z tego czasu odnoszące się do Polski i Litwy. 5. Medale, monety i pieczęci po konioce XVI. wieku. 6. Dokumenty archiwalne w oryginalach lub kopjach. 7. Kodeksy miniaturowe, autografy, odpisy pism, rzadkości bibliograficzne. 8. Sztuchy i drzeworyty XV. i XVI. w. lub późniejsze portrety szychowane osób z tej epoki. 9. Widoki i plany miast i zamków. 10. Widoki i rysunki architektoniczne głównych kościołów i gmachów w Polsce, Litwie i na Rusi. 11. Najstarsze druki i rzadkości sztuki typograficznej, klocki drzeworytne polskich wydawnictw. 12. Zabytki uniwersytetu Jagiellońskiego: berła, dokumenty oryginalne, pieczęcie, autografy. Na czele komitetu wystawowego stoi prezydent miasta.

Zjazd lekarzy. Sekcja wychowania fizycznego i zdrowotności szkolnej podaje do wiadomości następujący swój program: Celem obrad sekcji jest: a) zapoznać ogół lekarzy i wychowawców z postępami wiedzy w zakresie higieny szkolnej i wychowania fizycznego; b) przedstawić stan, w jakim znajduje się kraj nasz pod względem zdrowotności szkół i ćwiczeń fizycznych; c) w szeregu wniosków i rezolucji wskazać środki zaradcze, zmierzające do polepszenia tego stanu. Sekcja odbędzie dwa posiedzenia z następującym porządkiem dziennym:

- I. posiedzenie:
 - 1) „Obecny stan nauki o wychowaniu fizycznym”. Na sprawozdawcę uchwalono uprosić prof. dr. Cybulskiego.
 - 2) „Statystyka wychowania fizycznego w Polsce”. Sprawozdawca dla Galicji dr. Tyszecki.
 - 3) „Postulaty w sprawie wychowania fizycznego w Galicji”. Sprawozd. dr. Piasecki.
 - 4) Ćwiczenia wzorowe „Sokola”. Zwiedzanie wystawy gimnastycznej i sportowej.
- II. posiedzenie:
 - 1) „Zapobieganie chorobom zakaźnym w szkole”. Sprawozdawca prof. dr. Bujwid.
 - 2) „Sprawa lekarzy szkolnych”. Sprawozdawca dr. Bier.
 - 3) „Charakter dziennej i tygodniowej pracy ucznia”. Spraw. prof. Błażek.
 - 4) „Hygiena zmysłów młodzieży szkolnej”. Sprawozdawca dr. Schmidt.
 - 5) „Wady szkół naszych pod względem zdrowotnym”. Spraw. prof. Błażek.
 - 6) Postulaty w sprawie higieny szkół w Galicji”. Spraw. dr. J. Landau.

Francuz o Zakopanem. *Przegląd Zakop.* drukuje w przekładzie „Kantki z podróży” Paryżanina Viktora Tissot o Zakopanem. Są to wrażenia, spisane od ręki i z szczerą sympatją dla naszych gór. Podróżnik tatrzański notuje w swoich zapiskach szczegóły mało znane, jak np. iż zdarza się często w Tatrach, że chłop, żeniąc się, porzuca swoje nazwisko i przyjmuje nazwisko żony. Píše także, że górale tatrzańscy, gdy wybudowano w Zakopanem pierwszy kościół, nie umieli się w nim przez długi czas zachowywać odpowiednio i w prostocie ducha, zaraz po mszy, zapalali sobie fajki od lampki przy oltarzu.

W sprawie dr. Wojciecha Szpondra, lekarza miejskiego w Gródku, sąd apelacyjny we Lwowie dnia 25 zm. zniósł wyrok I-szej instancji, skazujący go na 6 tygodni aresztu i skazał na 50 koron grzywny.

Śmierć na ulicy. W powrocie z miasta do mieszkania, przy ul. Radziwiłłowskiej szedł w Krakowie ze swoją córką p. Ludwik Marynowski i nagle na udar sercowy zakończył życie na ul. Niecałej. Na krzyk córki przybiegli przechodnie, między nimi lekarz dr.

Stankiewicz; niestety, mógł przekonać się tylko, że śmierć już nastąpiła. Przybyło też pogotowie ratunkowe i zastosowało wszelkie możliwe środki, które skutku odnieść już nie zdołały.

Morderstwo. Z Biłży donoszą, że znaleziono tam wdowę po szynkarzu Jannę Wulkanową w gospodzie zamordowaną.

Nowy Sącz. 1 maja. Staraniem Tow. urzędników kolejowych, odbędzie się w sobotę w sali tutejszego „Sokola” odczyt rady dworu J. Frankego, przewodniczącego komisji krajowej dla wystawy paryskiej p. t. „Rzut oka na wystawę paryską w r. 1900”.

Jezierna. 1 maja. Nie możemy doczekać się wykończenia drogi dojazdowej do stacji kolejowej. Wydział krajowy zwleka z wykończeniem jej, a tymczasem woda pozabierała tyle ziemi, że potrzeba będzie nasyp poprawiać; część materiału, przeznaczonego do budowy mostu, pływa po stawie lub guje w oczerecie. Starą drogą dojazdową trudno się do stacji dostać, a na nowej codziennie kto inny się kąpie w rzece przy przejściu przez prowizoryczną kładkę. Możeby p. poseł powiatu zloczowskiego (jeżeli przypadkowo obecnie nie znajduje się na urlopie), raczył w tę sprawę wglądnąć i o przyspieszenie roboty postarać się.

Schodnica. 1 maja. Zawiązała się w Borysławiu „sekcja borysławska” tow. „Pomoc wzajemna urzędników pracujących w przemyśle naftowym” W skład wydziału „sekcji borysławskiej” weszli: przewodniczący Wiktor Remiszewski, zastępca przewodniczącego Stanisław Łukawiecki, sekretarz Edm. Galiński, skarbnik Kazimierz Sulimirski, wydziałowi Jerzy Gawronski, Michał Brunne, Maryau Leopold.

Trembowia. 1 maja. Bankietem pożegnano starostę Seweryna Wasilewskiego, przeniesionego do Bohoroczuan.

Panoramę Raclawic na placu powystawowym zwiedzać można od dnia 16 bm. codziennie za zniżoną opłatą wstępu po 25 cent. od osoby, a w grupach, złożonych przynajmniej z 50 osób, po 10 ct. od osoby.

Zmarli:
We Lwowie: Ks. Jędrzej Górniewicz, z zakonu Dominikanów, długoletni przeor w Borku starym, lat 71.
W Frysztaku: Jan Zamorski, uczestnik powstania z roku 1863, właściciel apteki i burmistrz, lat 58.
W Krośnie: Jan Szydłowski, weteran z roku 1831, gen. administrator dóbr kłucza chorostkowskiego i właściciel realności we Lwowie, lat 83.
W Stanisławowie: Wilhelm Rappe, radca budownictwa, lat 65; Antoni Listowski, lat 54.

Gabryelski (Krzysztofory, Kraków) sprzedaje nowe fortepiany od zlr. 300, nowe pianina od zlr. 200, nowe harmonie od zlr. 50.

Zapiski literackie i artystyczne.

Repertuar teatru hr. Skarbka:
We środę 2 b. m. o godzinie 7½ ku uczczeniu konstytucji trzeciego maja przedstawienie popularne po cenach zniżonych: „Sybn”, dramat narodowy w 4 aktach J. Maskoffa.
We czwartek 3 b. m. ku uczczeniu Henryka Sienkiewicza „Halka”, opera narodowa w 4 aktach St. Moniuszki. Tylko jeden występ Róży-Cudekówny (w partii Halki), Aleksandra Myszygi, Józefa Szymańskiego i Władysława Paszkowskiego. Początek wyjątkowo o godz. 8 wieczorem.
W piątek 4 bm. po raz pierwszy: „Teściowie”, komedia w 3 aktach z węgierskiego Arpada Gabanyi.
W sobotę 5 b. m. o godzinie 3½ popołudniu: „Jojne Firkules”, sztuka ze śpiewami i tańcami w 5 aktach przez Gabryelę Zapolską.
W sobotę o godzinie 7½ wieczorem: „Orfeusz w piekle”, opera w 4 aktach Offenbacha.
W niedzielę 6 b. m. o godzinie 3½ popołudniu: „Panna żołnierska”, krotoczwila w 3 aktach Curta Krautz i Henryka Stobitzera, przekład M. Sachorowskiego.
W niedzielę wieczorem: „Zielona wyspa” czyli „Sto dzievic”, opera komiczna w 3 aktach Lecoqua.
W poniedziałek 7 b. m. po raz drugi: „Teściowie”, komedia w 3 aktach z węgierskiego Arpada Gabanyi.
W przyszłym tygodniu wznowionym będzie dramat Henryka Sienkiewicza w 5 aktach pt. „Na jedną kartę”.

Prus po angielsku. Po Sienkiewiczu Prus zaczyna sobie zdobywać popularność w Anglii. Zapowiedziany jest przekład *Faraona*, a nadto wyjdzie wkrótce w Londynie, przetłózone na język angielski przez p. St. Jasińskiego, całe wydawnictwo jubileuszowe dzieł Prusa. Wreszcie w ciągu dwóch tygodni ukazą się nowele tegoż: „Z legend starego Egiptu” i „Grzechy dzieciństwa”.

Książka rosyjska o Galicji. Pau L. Wasilewski wydał po rosyjsku pracę o stosunkach galicyjskich pt. *Sowremennaja Galicija* (Petersburg 1900, str. 231). Przewodnią myśl tej książki autor wyjaśnia w przedmowie. Ponimo wielu przeszkód i trudności, Galicja w ciągu ostatnich lat trzydziestu dokonała wielkich postępów cywilizacyjnych: stała się krajem kulturalnym, liczba analfabetów znacznie się obarżyła, powstały szkoły i towarzystwa naukowe, rozwinęła się prasa, zrodziło się rękodzielnictwo i przemysł itd. Autor sądzi, że widok takich postępów w kraju, nawet tak nieszczęśliwym z wielu względów, jak Galicja, natchnie czytelników rosyjskich otuchą na przyszłość. W książce znajdujemy wszechstronny opis Galicji, jej przeszłości historycznej i teraźniejszości: autor mówi o kraju i ludziach, o miastach, warunkach ekonomicznych, o kółkach rolniczych, o oświacie ludowej, o stosunkach partyj politycznych, o ruchu rusińskim, o literaturze i życiu umysłowym w Galicji.

Ze sztuki. P. E. M. Lilien, Drohobyczanin, jeden z pierwszych rysowników i ilustratorów berlińskich,

Quäker Oats

Królową wszystkich produktów zbożowych jest bezsprzecznie Quäker Oats. Ten środek odżywczy polecają także usilnie lekarze a regularnie używany okazuje się on niejako błogosławieństwem w odżywianiu dzieci, cierpiących na żołądek, chorych na nerwy itd. Quäker Oats uzyskuje się przez wyluskanie najlepszego amerykańskiego owsa i zawiera oprócz innych pożytecznych własności przeszło 16 proc. białka.

bawi w naszym mieście, celem urządzenia tutaj wystawy swoich prac. P. Liliu jest współpracownikiem takich wydawnictw artystycznych, jak: *The Artist*, *L'art decoratif*, *Ver sacrum*, *Jugend*, *Deutsche Kunst und Decoration* etc., a obecna wystawa da go po raz pierwszy poznać i naszej publiczności.

Ks. Michał Kadziwił. „Ojciec Remigi”, Warszawa, Gebethner i Wolff. Str. 76. Książeczka cieplarniano-dewotkowa z morałem społecznym i filozoficzno-teologicznym. Ciepłarnianym jest cały sposób pisania, bez energii, żywotnego tętna, indywidualności i dla dewotek wymarzone jest ów nieszczęśliwy zakonnik, który po sekularyzowaniu w Królestwie klasztorów nie może się oswoić z żywiołem wiejskiego proboszcza i ciągle tęskni za pokorą, ubóstwem, surową regułą — jakby na plebanii enót tych nie mógł praktykować. Morał społeczny księcia-autora wyraża się w odmaltowaniu kłopotów księdza na wsi, gdyż „chłop tu złodziej”, morał zaś filozoficzny — w tezie, którą ks. Remigi poznaje przed śmiercią, że nietylko ubóstwem i abnegacją można służyć Bogu.

Druk i papier książeczki — godne autora; treść — także.

L. N. Tolstoj. „Zmartwychwstanie”. Powieść w 3 tomach, Przekład Gustawa Dolińskiego, z przedmową J. A. Święcickiego. Warszawa. Nakład Biblioteki dzieł wyborowych.

Powieść rosyjskiego autora, która tak olbrzymie wywarła wrażenie w całym świecie cywilizowanym, wyszła niedawno w taniem wydawnictwie warszawkiem, co powinno i u nas zapewnić jej szeroką poczytność. Na wstępie charakteryzuje znany uczonec p. J. A. Święcicki działalność literacką Tolstoja. Jest to najobszerniejsza i najlepsza praca, jaką o tym pisarzu posiadamy; krytyk nie wpada w niej w jednostronny zachwyt: hr. Tolstoj kłopotuje, przeklina i unicestwia całą kulturę wszechświatową, zwalając na nią wszystkie zbrodnie, wszelkie cierpienia i wszystkie nędy ludzkości. Lecz jaki kataklizm zdola pchnąć ludzką ku padolom odrodzenia — tego już Tolstoj nie obwieszcza... Zawsze jednak imponuje i przyniata mistyczny ów olbrzym z Jasnej Polany, który jak dąb wystrzelił i orzeźwia swym poszumem, rozmarza, budzi instynkta najszlachetniejsze, często ludzkie, bohaterskie w nowoczesnem znaczeniu słowa... Proces powstawania i rozwoju duchowego tego olbrzyma poznajemy z pracy Święcickiego doskonale.

Przekład Dolińskiego dokonany wzorową polszczyzną, co tłumaczowi nie przeszkadzało oddawać właściwości gwary i duszy rosyjskiej.

O miłości. Autor „Miłostki” i „Anatola”, Artur Schnitzler, wydał nową książkę, lecz tylko w 200 egzemplarzach, które rozdał gronu wybranych. Książka opisuje miłość w różnych postaciach.

Sejm krajowy.

(16 posiedzenie, 5 sesji, VII. kadencji).

Lwów, 2 maja.

Marszałek otwiera posiedzenie o godzinie 10 m. 25 przed połud. Po odczytaniu petycji, zabrał głos marszałek hr. Badeni.

Uczenie śp. arcyb. Morawskiego.

Mowca zaznacza, że bez smutnych wspomnień nie pozostanie obecna sesja. Dziś nowa wieść żałobna dochodzi nas: arcybiskup lwowski ks. Morawski nie żyje! Archidiecezja lwowska staje obok swoich dwóch osieroconych siostrzyc: przemyskiej i tarnowskiej. Ks. arc. Morawski, zasiadając przez lat 15 na swej stolicy, poświęcił wszystkie swe siły dla chwały Boga i dobra swej archidiecezji. Popierał każdą sprawę publiczną moralnie i materialnie. Był ideałem dobroci i miłości chrześcijańskiej. Izba stojąc wysłuchala tego przemówienia, a akt dzisiejszy cześć i holdu dla śp. arcybiskupa lwowskiego, zapisano do protokołu.

Sprawy drogowe i sanitarne.

P. Urbanowski referuje sprawozdanie komisji drogowej o sprawozdaniu Wydziału kraj. z czynności Dep. IV. (w sprawach drogowych).

W dyskusji zabiera głos p. Stadnicki, żądając, aby Wydział kraj. poddał rewizji instrukcje, na której podstawie rozdają się subwencje drogowe.

P. Chamiec odpowiada imieniem Wydziału kraj. na niektóre zarzuty, uczynione przez p. Stadnickiego.

Po przemówieniu referenta, Sejm uchwalił przyjąć sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności jego departamentu IV. do wiadomości.

Sejm wezwał Wydział krajowy, aby dążył do uzyskania u rządu uznania za państwowe tych dróg, które mają dla państwa znaczenie strategiczne lub ekonomiczne oraz zapewnienia w drodze ustawodawczej stałej dotacji ze skarbu państwa na budowę dróg powiatowych i gminnych.

P. Trzeciński, w zastępstwie p. Jordana, referował sprawozdanie komisji sanitarnej z czynności V. depart. Wydziału kraj.

Uchwalono przyjąć sprawozdanie Wydziału kraj. do wiadomości, dalej wezwano Wydział kraj. do poczynienia zarządzeń, aby budowa schroniska dla 500 obłąkanych nieuleczalnych mogła być jak najprędzej rozpoczęta, uznano potrzebę zakładu położnic w Krakowie, wreszcie wezwano rząd, aby stłumił kłótnię w wschodnio-południowej części Galicji, oraz Wydział krajowy, aby przedstawił projekt

ustawy, regulującej opiekę nad ubogimi i poczynił starania o utworzenie w Galicji 2 nowych szkół akuszerek.

Generalna dyskusja nad budżetem

P. Andrzej hr. Potocki referuje sprawozdanie komisji budżetowej o preliminarzu funduszu krajowego na r. 1900.

W generalnej dyskusji zabiera pierwszy głos p. Okuniewski. Zastanawia się na wstępie nad kwestją pokrycia niedoboru w budżecie, mianowicie nad alternatywą: podwyższenia dodatków krajowych do podatków, czy pożyczka? i oświadcza się za pożyczką, wobec perspektywy dodatków krajowych do podatków konsumpcyjnych od wódki i piwa. Skarży się często na odporność rządu wobec potrzeb Galicji. A czyż to wina, jeśli nie szlachty, która ma miękkie karki i gniew się, drząc zawsze o swe mandaty. Widocznie dzisiejszej szlachcie nie wygodny jest nawet namiestnik Piniński, który napiętnował szlachciców za wyrąb lasów i chcą teraz „żelaznej ręki” hr. Badeniego, aby obecnego marszałka skompromitować.

Mowca przeprowadza następnie paralelę pomiędzy porzeciami *Amtssprache* i *Staatssprache*, uskarża się na postępowanie władz autonomicznych i uposledzenie języka ruskiego. Przechodzi do budżetu. Ciekawe są niektóre pozycje. Wykreślono np. z budżetu 400 zł. dla młodzieży szkolnej, a chcą nas uszczęśliwić ks. Zmartwychwstańcami, którym używają 900 zł. Dla Lwowa mamy uchwalić 48.000 kor., nadto na teatr 33.000 i jeszcze na pomnik Mickiewicza. A czy Lwów jest stolicą Polski, czy Rusi?

Dla Szowezenki nie dano Rusinom miejsca pod pomnik, Rusinów nie chcą do Rady dopuścić. „Mickiewicza — mówi Okuniewski — Kocham, bo nauczył mnie ojczyznę kochać, z własnej kieszeni dam, ale nie żądajcie ofiary od biednego ruskiego chłopca.

A teraz na zakończenie: kiedy przybył do Lwowa wielki pisarz i odświeżył wiekopomne walki pod Grunwaldem, gdzie 40.000 wojska polskiego i litewskiego stanęło jak jeden mąż przeciw Teutonom, tutaj w tej Izbie komitet centralny urządza walną bitwę przeciw Słowianom.

P. Bernadzikowski oświadcza, że jego stronnictwo (ludowe) głosować będzie za budżetem

Podnieść jednak musi pewne braki w naszych urządzeniach społecznych. Budżet wskazuje deficyt, podwyższenie dodatków krajowych do podatków jest złem nieuniknionem. Podatki i tak już gniją społeczeństwo, zwłaszcza lud. Przyczynę dzisiejszej nędzy w kraju upatruje mowca w wszechwładztwie partii rządzącej, stańczykowskiej, która wywiesiła sztandar raczej kastowy, niż narodowy i nie chciała dopnieć ludu do praw obywatelskich i stanowienia o sobie; oświata tego ludu i uświadomienie były zawsze kamieniem obraży dla tej partii, która umie tylko frazesami zapewniać, że ma dobrą wolę, a konkretnego wyrazu jej nie daje.

Mowca streszcza jeszcze raz dążenia polityczne i społeczne swego stronnictwa, którego z drogi obranej nie sprowadzić nie zdoła.

P. Barwiński uskarża się na to, że rząd zwoluje Sejm zawsze w czasie niewłaściwym i nie daje krajowej reprezentacji możności dokładnego i wszechstronnego omówienia najważniejszych spraw kraju. Omawia następnie *lex Hupka*, kwestję językową i stawia szereg postulatów Rusinów.

Godzina 1½ posiedzenie trwa dalej.

Telefoniczne i telegraficzne depesze „Słowa Polskiego“.

Z Akademii umiejętności.

Kraków, 2 maja. Doroczno posiedzenie akademii umiejętności odbędzie się tego roku dnia 18 maja. Wykład z dziejów uniwersytetu wygłosi prof. Kazimierz Morawski.

Złożenie mandatu.

Kraków, 2 maja. Pan Jan Skirliński, wiceprezes rady powiatowej wybrany świeżo na członka rady nadzorczej Kolek rolniczych złożył swój mandat. Widocznie p. Skirliński nie zgadza się z kierunkiem postępowania dyrekcji.

P. Biliński w podróży.

Kraków, 2 maja. Gubernator Banku austro-węgierskiego, Leon Biliński przybył tutaj wczoraj i zamieszkał u brata swego Maryana Bilińskiego, dyrektora tutejszego urzędu pocztowego i telegraficznego. Gubernator udzielał dziś audyencji przed południem od 11 do 12 godzin.

Po południu i jutro rano zwiedzi gubernator tutejszą filię Banku austro-węgierskiego. Jutro udzielać będzie gubernator audyencji od 4—5 po południu. Wczorajem odjedzie do Wiednia.

Proces wielicki.

Kraków, 2 maja. Dzisiejsza rozprawa z powodu zastąpienia jednego sędziego przysięgłego rozpoczęła się dopiero o godzinie 11.

Przysłuchiwano najpierw Gustawa Barucha. Badał on z polecenia Karola Czecha, bilanse Kasy oszczędności za rok 1898 i znalazł weksli prolongowanych na kwotę 99.340 zł. bez zapłacenia jakichkolwiek rat.

Do świadka zwrócił radca Halicz cały szereg fachowych pytań. Świadek zeznał, iż bilanse za r. 1898 wykazywać powinny 18.000 strat, a nie jak wykazano czystego zysku 6.633 kor. Tym czystym zyskiem rozporządzono na szkodę Kasy.

Dalej przesiłuchiwno świadka Antoniego Bambałę. Z powodu powtórnego zastąpienia sędziego przysięgłego Włodzimierskiego, przerwano rozprawę o godz. 12.

Grąd.

Kraków, 2 maja. Pierwszy grąd w kraju spadł w Rudnikach, w powiecie śniatyńskim, w majątku Stefana Mojsy. Burza wyrządziła znaczne szkody. Szkody są już zgłoszone do krakowskiego Tow. ubezpieczeń.

Usiłowane samobójstwo.

Kraków, 2 maja. 24-letnia Marya Stobiecka, dziewczyna notowana policyjnie, usiłowała odebrać sobie życie. Oblawszy się naftą, podpałała suknie na sobie. Ciężko oparzoną, odwieziono do szpitala św. Łazarza na oddział chorób skórnych.

Szell u cesarza.

Wiedeń, 2 maja. Węgierski prezydent ministrów Koloman Szell, konferował z hr. Goluchowskim i dr. Koerberem, poczem przyjęty został przez cesarza na prywatnem posłuchaniu. Szell odjeżdża popołudniu do Budapesztu.

Odnaczenie.

Wiedeń, 2 maja. Cesarz nadał nauczycielowi szkoły ćwiczeń w seminarjum nauczycielskiem męskim w Stanisławowie Ignacemu Cybulskiemu przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stan spoczynku, złoty krzyż zasługi.

Wojna Anglii z Transvaalem.

Londyn, 2 maja. Lord Roberts telegrafuje z Bloemfontein pod datą 1 maja: General Hamilton przemarszował z oddziałem konnych strzelców z Tabaebu na północ i natrafił koło Houtnek na przeważający oddział Boerów pod wodzą generała Bothy. Wystąpił mu w nocy posiłki. Maxwell obsadził wczoraj wiele pagórków koło Wlaksouter, nie napotkawszy żadnego poważniejszego oporu.

Londyn, 2 maja. Biuro Reutera donosi z Boshof pod datą 29 kwietnia: Wczoraj zaatakował oddział, złożony z 400 Boerów przednie straże angielskie na wschód od Boshofu. Boerowie zostali odparci.

Wiedeń, 2 maja. Minister Piętał powrócił.

Wiedeń, 2 maja. Dziś o godzinie 10 minut 30 przed połud. notowano: Marki niemieckie 118'40, Renta majowa 98'0, Węgierska renta koronowa 92'50, Akcje kredytowe 730'—, Kredytowe węgierskie 736'—, Bank anglo-austriacki 291'—, Unionbank 585'—, Bankverein 521'50, Laenderbank 452'—, Kolej pan. 942'—, Lombardy 114'50, Elbenthal —, Towarzystwo akcyjne bronii —, Akcje tytoniowe 307'50 Alpiny 531'50, Rima Muranya 615'—, Prager Eisen 2244'—, Losy tureckie 117'25 na wrzes. Ruble 255'25, 20-franków —, Boden-Credit —, Transwaal —, Akcje gal. Banku hip. —, 4% Gal. pożycz. fr. z r. 1893 —, 4% Listy zastaw. Banku kraj. —, Listy Tow. kredyt. ziemsk. —, Tendencja chwiejna.

Kroniczka z ostatniej chwili.

Śp. ks. arcyb. Morawski zmarł nad ranem, około godziny 3. Przy skome byli obecni: ks. biskup Weber, ks. kanclerz Twardowski, sekretarz Pizar, oraz lekarze: dr. Wiczkowski i dr. Zajęczkowski.

Byli również obecni krewni, którzy przy łożu chorego przesiadywali od początku jego choroby.

Chory do ostatniej chwili zachował przytomność umysłu. Kilka godzin przed śmiercią poczęło się zmagać osłabienie, nie większe jednak, jak w epizodycznych momentach choroby.

Zmarł cicho, spokojnie — usnął snem, ale wiecznym.

Dziś po południu o godzinie czwartej odbędzie się balsamowanie zwłok, którego dokona prof. dr. Kadyi.

Następnie zwłoki przeniesione zostaną do kościółka św. Piotra i Pawła, trzy ostatnie zaś dni przed pogrzebem wystawione będą w kapitule archidiecezjalnej.

Kwestya, gdzie zostaną pochowane zwłoki — na razie jeszcze nie rozstrzygnięta. Decyzya zapadnie w tych dniach. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek.

W pałacu arcybiskupim ruch nadzwyczajny. Z każdą chwilą przybywają depesze, nadsyłają kondolencje z całego miasta, oraz z rozmaitych zakątków kraju, gdzie doszła już wieść o śmierci arcybiskupa. Mnóstwo osób złożyło już osobiste kondolencje; zostawiono cały stos biletów wizytowych.

Telefon między Bielskiem a Wiedniem dziś znowu zupełnie przerwany, skutkiem czego musieliśmy się ograniczyć tylko na depeszach telegraficznych.

NADESLANE.

Rubryka „NADESLANE” nie pochodzi od redakcyi, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.

Dr. W. Maleszewski

b. asystent kliniki lekarskiej Uniw. Jagiel.,
ordynuje, jak dawniej, w sezonie letnim
w Karlsbadzie.
Alte Wiese „Drei Staffeln”.

Dr. M. Allerhand

otworzył kancelaryę adwokacką we Lwo-
wie, ul. Sykstuska 1. 24.

Lekarz dentysta P. Schnitzer

ulica Sykstuska II. — Leczy i operuje w chorobach jamy ustnej,
wykonuje plomby, sztuczne zęby i całe szczęki w kauczuku i zło-
cie bez płyty.

Lecznica dra A. Tarnawskiego

w Kosowie, (stacja kolei Zabłotów) 1996

otwarta od 1 maja. Środki: leczenie wodą i inne
fizykalno-dietetyczne na sposób dra Lahmanna.

Zakład dentystyczno-techniczny B. Bergera,

przeniesiony został do pasażu Hausmana 1. 8. Tamże wyko-
nuje się sztuczne zęby i szczęki według najnowszych syste-
mów w kauczuku i złocie bez podniebienia, tudzież
wszelkie reparacje w zakres dentystyki technicznej wcho-
dzące. Przy pomocy najwytrawniejszych sił pomocniczych
zagranicznych, wykonuje wszelkie roboty pod gwarancją
przy nader niskich cenach.

Zakład przez cały dzień otwarty.

Bad Nauheim.

Willa Wanda, Dom polski, w pobliżu źródeł,
wygodne mieszkania, sala restauracyjna, kuchnia
polska, na żądanie ściśle zastosowana do przepisów
lekarskich dla każdego chorego. Sezon od 10 kwie-
tnia. — Zgłoszenia: Pension Verwaltung, Villa Wanda.
Bad Nauheim, Karlsstr. 27.

Krynica.

Z otwarciem sezonu przyjmuje
do swego pensjonatu „pod Wisłą”,
jak lat poprzednich, całe rodziny, ró-
wnież i pojedyncze osoby, a młodym panienkom przy-
bywającym bez osób starszych, zapewnia troskliwą
opiekę

Emilia Burzyńska

wdowa po profesorze Uniw. Jagiel

Adres: Do 15 maja w Krakowie, ul. Pijarska 1. 9.,
następnie w Krynicy. 2295

Dom bankowy i Kantor wymiany**Ignacego Rosnera**

w Pasażu Hausmana, kupuje i sprzedaje

wszelkie papiery wartościowe po kursie dzien-
nym, przyjmuje także zlecenia na giełdę paryską, ber-
lińską i wiedeńską pod najkorzystniejszymi warunkami.

Skoro woda, której pan obecnie do zębów używa,
się skończy, zalecamy w jej miejsce zrobić próbę z KO-
SMINEM, wodą do ust i
zębów. Zobacz pan, że
ona całkiem pana zaspoko-
i, ponieważ „KOSMIN”
desynfekcyjnie jamę us-
t, konserwuje zęby i
wzmocnia dziąsła — a przy-
tem posiada bardzo orzeź-
wiający smak. Flaszka 1
zl. wystarcza na długo —
Dostać można w drogue-
ryach, aptekach i składach
perfum.


Piszczany

najznakomitsze uzdrowisko siarczano-mulowe dla reuma-
tyków, w cierpieniach stawów i kości, w gruźlicy staw-
ów, po złamaniach i zwichnięciach, w podagrze, ner-
wobolach, zwłaszcza w ischias.

Urządzenia tak co do mieszkani, jak i kąpeli według
wszelkich wymagań — od luksusowych, aż do najtańszych.
Trzy baseny czysto siarczane, trzy siarczasto-mulowe, jeden
porcelanowy. Osobny basen dla ubogich z kąpielarni po 10
ct., drugi po 40 ct. **Wanny porcelanowe, marmu-
rowe i drewniane.** Stosuje kąpiele białe lokalne z nie-
zrównanym skutkiem Prospekta rozsyła zarząd. **Okolica
górzysta.**

Lekarz ordynujący: Dr. Al. Teichmann
do 15 maja: od 15 maja:
Kraków, Rynek gł. Piszczany na Węgrzech

Podziękowanie.

W nieutulonym żalu po stracie drogiej mej matki,
s. p. JUSTYNY, jaczującym się do obowiązku złożenia
publicznego podziękowania Tym Wszystkim, którzy nie-
śli mi poeciech w mym bólu, bądź oddali ostatnie usługi
chrześcijańskie zmarłej, oraz Przewielebnemu Ducho-
wiewstwu obrz. gr. katol. parafii Włoskiej i Przewiele-
bnej i Duchowieństwu obrz. luc. parafii św. Mikołaja. —
Z g. bi serca: „Bog zapłać”

Władysław Kamiński.

Dział ekonomiczny.**Depesze handlowe z d. 2 b. m.**

(Bank rolniczy we Lwowie).

Kurs lwowski:

Za 100 rubli sr.	placą: 127—	zjadają: 128-12
Za 100 marek	58-50	58-80
20-frankówka	9-50	9-60

Lwów dnia 2 maja.

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów.
Waluta koronowa.

Pszonica gotowa 7-90 do 8-10. Pszenica na termin —
do — Zyto gotowe 6— do 6-25. Zyto na termin —
do — Owies obrotowy 5-50 do 6— Owies na termin —
do — Jęczmień pastewny 5-25 do 5-50. Jęczmień
browar. 6— do 6-50. Rzepak 11-25 do 11-50. Rzepak nowy
10-50 do 10-75. Groch pastewny 5-75 do 6— Groch
do gotowania 7-25 do 15—. Wyka 6-75 do 7-50 Bobik 5-60
do 6—. Hreczka 9— do 9-50. Kukurydza nowa 6-50 do 7—.
Kukurydza stara — do — Chmiel za 50 kilo —
do —, homczyzna czerwona — do — Koniczyna biała
— do — Koniczyna szwedzka — do — Tymotka
— do —

Spirytus loco za 50 lr. gotowy 17-50 do 18—; paritas
Turnopol na termin 18-75 do 17-50.

Uwaga. Usposobienie zwykłe trwa dalej, z powodu
jednak słabych dowozów, ruch jest ograniczony.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń, 1 maja.

Według nadchodzących wiadomości z Berlina,
nastąpiło na tamtejszym targu lokalnym dalsze i bar-
dzo znaczne pogorszenie sytuacji. Egzekucyjne i przy-
musowe realizacje, oraz dobrowolne sprzedaże przy-
brały rozmiary dawno niezapamiętane, pod których
wpływem nastąpił bardzo znaczny spadek, głównie
w akcjach górniczych. Przypuścić należy, że to po-
nowne przesilenie oczyściło targ doszczętnie z ele-
mentów słabszych i potrafi przyprowadzić go do
równowagi, bardzo pożądanej w interesie wszystkich
innych giełd. Targ tutejszy okazał w tem ciężkiem
przebiegu, jakie doznały walory berlińskie, względnie
wcale znaczną wytrzymałość, gdyż niższa tutejszych
papierów górniczych była wcale nieznaczną, szcze-
gólnie w alpinach, które notowały z potrąceniem
superdywidendy w kwocie 10 koron. Prawdopodobnie
przeżyła się do podtrzymania kursu wiadomość
o zawoźwaniu towarzystwa alpinowego do przedło-
żenia oferty na dostarczenie rur do nowych wodoci-
ągów wiedeńskich. Tendencja i usposobienie targu
tutejszego były, wogóle wziawszy, nie zła, a notowa-
nia, jakkolwiek doznały niższki, przeciętne tylko nie-
znacznie się obniżyły. W pewnej mierze należy wy-
nik ten przypisać bardzo korzystnej temperaturze,
która niezawodnie znacznie polepszy stan zasiewów,
a temsamem wspomaga liczne efekta, związane z po-
myślnym wynikiem tegorocznych zbiorów.

Targ nierogacizny.

(Oryginalny telegram Józefa Saborsky'ego i Synów.
Wiedeń, St. Marx).

Wiedeń, 2 maja.

Na targ nierogacizny przywieziono ogółem 9.762
sztuk świń, między temi 5.081 świń galicyjskich.
Ceny za tuczne świnię węgierską 100 do 102 h.,
za galicyjskie młode świnię 64 do 82 h. za kilo-
gram żywej wagi.

Wrocław, 1 maja. **Zboże.** Pszenica śląska bia-
ła 14-30 do 15-10, żółta 14-30 do 15—, żyto 14-80
do 15—, owies 12-80 do 12-60, wszystko za 100 kg.

Berlin, 1 maja. **Zboże.** Za 1.000 kg. placą:
Pszenica krajowa piękna marchijska 150¹/₂ franco ko-
lej albo statek. Na dostawę (waga normalna 755 gr.)
na maj 151—151¹/₂—151¹/₄ m., na lipiec 155¹/₂ do
155¹/₄ m., na wrzesień 159—159¹/₄ m. Zyto krajowe
franco koleje marchijskie 146¹/₂ m., ze statku 145 m.,
z nad Warty 146¹/₂ m., z nad Noteci 147 m. Owies
piękny pomorski 141—149 m., średni poznański 135
do 139 m., śląski średni 135 do 138 m., średni za-
chodni, pruski 135 do 140 m. Kukurydza amerykań-
ska mieszana loco 124—126 m.

Zboże na targach zagranicznych. W cią-
gu okresu sprawozdawczego położenie na międzynaro-
dowym targu zbożowym żadnej prawie nie uległo
zmianie. Warunki atmosferyczne nie były pomyślne,
temperatura oziębiła się ponownie, dotąd wszakże żu-
kład jeszcze nie nadchodzą skargi wybitniejsze na stan
pól. Ceny falowały pod wpływem spekulacji dziennej.
Obroty były wszędzie bardzo małe, spekulacja nie
ożywiła się, a małe różnice w notowaniach miały ra-
czej charakter lokalny, przypadkowy.

W Ameryce północnej dowozy farmerów na targi
były bardzo znaczne. Zapasy skontrolowane zmniejszyły
się o 387.000 busz. i wynosiły 54.886.000 buszli.
Wydóz z Argentyny powiększył się. W Anglii usposobie-
nie ospale, obrotów prawie żadnych. Na targu berliń-
skim ruch mały, pomimo że giełda funkcyjowała już
prawidłowo. Nadzieja, że wraz z organizacją giełdy
powróci dawny interes, nie sprawdziła się dotąd.

**Zasiewy ozime i wiosenne w Austro-
Węgrzech.** Z gorączkowym niemal pośpiechem pra-
cowano w zeszłym tygodniu na polach, aby do powne-
go przynajmniej stopnia wynagrodzić spóźnioną wiosnę.
Dzięki ustalonej pięknej pogodzie, praca ta nie pozo-
stała bez znacznych rezultatów. W tych dniach bowiem
skończono już wszędzie prawie w Austro-Węgrzech za-

siewy wiosenne. Ciemną stroną obecnego stanu rolni-
ctwa jest jednak panujące w wielu okolicach zimno
i nocne przymrozki, które wstrzymują bardzo i tak już
grubo spóźnioną wegetację. Szczególniej źle wpłynęły
owe przymrozki na Węgrzech na drzewa owocowe
i różaną latorośl. Według ostatniego jednak biuletynu,
ogólny stan zasiewów w monarchii nie jest wcale nie-
pokojący. Co się tyczy żyta, to obecnie stan jego ni-
gdzie prawie nie jest zadowalniający, ale jest wszelka
nadzieja, że przy lepszej pogodzie zasiewy się popra-
wią. Przeciwnie pszenica rozwija się wszędzie dobrze,
a w Czechach, jak powiada się w ostatnich wiadomo-
ściach stamtąd, nawet bardzo dobrze, tak, że równo-
ważą wogóle cały lichej stan żyta w ocenianiu ogólne-
go stanu zasiewów w Czechach.

Stan zasiewów ozimych w Niemczech
przedstawiał się według wykazu państwowego urzędu
statystycznego w dniu 15 bm., jak następuje: Psze-
nica ozima 2.7, orkisz ozimy 2.5, żyto ozime 2.9, ko-
niczyna 3.0 lucerna 2.7 i łąki 2.8.

Uwaga: 2 oznacza stan dobry, 3 średni.

Najgorzej przezimowały zasiewy żyta, zwłaszcza
późnego siewu. Stan jego w ciągu ostatnich siedmiu
lat raz jeden tylko był gorszy (w kwietniu 1895 r.).
Zasiewy pszenicy, choć znacznie lepsze od żytnich, są
również gorsze, niż w długim szeregu poprzednich lat.
Lepsze widoki rokują zasiewy orkiszu. W bardzo wiew-
lu okręgach wypadnie przeorać znaczne przestrze-
nie. — Roboty wiosenne w polu dopiero co się roz-
poczęły, są zatem bardzo opóźnione. — Myszy już
znikły.

Stan zasiewów w Rumunii. Sprawozdania
urzędowe donoszą, że wyborowy stan zasiewów wzmógł
się jeszcze w ostatnim czasie, dzięki obfitym opadom
atmosferycznym.

Zasiewy pszenicy ozimej w Stanach Zje-
dnoczonych znacznie się poprawiły w ubiegłym tygo-
dniu według zapewnień *Cincinnati Price Current*.
I innych zbóż wegetacja czyni ciągle znaczne po-
stępy.

Regulacja ulzymowa w Berlinie w so-
botę zupełnie zakończoną została. Za krótkoterminowe
pożyczki w większych sumach, płatne w pierwszych
dniach maja, płacono 5¹/₂ proc. Na cele ulzymowe nie
dokonywano już żadnych transakcyj.

Belgijskie Towarzystwo do poszukiwań
handlowych w wschodniej Azji zawiązało się pod pro-
tektorem króla Leopolda i współdziałaniem ministra
Bernaerta i pułkownika Thysa, pomocników króla
przy administracji państwa Kongo. Ma ono zostać czy-
sto belgijskiem. Kapitał bardzo prędko zebrany wynosi
3¹/₂ milionów franków, ale ma być powiększony do 5
milionów. Towarzystwo ma nadzieję odkryć przez
swe poszukiwania nowe pola dla pracy i kapitału kra-
jowego.

Imperializm brytyjski. Kanada od 1 lipca
zniża cło od towarów angielskich na 66¹/₃ proc. pobie-
ranego od towarów z innych krajów. Coś podobnego
gotuje się w Australii, gdzie pojedyncze kolonie połą-
czyły się w jednolite państwo, tak, jak w r. 1867 pro-
wincje kanadyjskie utworzyły *dominion of Canada*.
Podług konstytucyj angielskiej ostateczna decyzja
w zmianach konstytucyj kolonialnych, zależy od parla-
mentu angielskiego i w najbliższym czasie zajmie on
się australijskim *Commonwealth-bill*.

Federacja kolonii australijskich jest bezwzględnie
sukcesem dla polityki imperialistycznej angielskiej. Nie-
pewnym jest tylko, czy takie samo powodzenie mieć
będzie Anglia w sprawie celi. Pod tym względem opinia
w Australii jest bardzo podzielona i przy wyborach do
pierwszego australijskiego parlamentu, będzie chodziło wy-
łącznie o cła opiekuńcze lub wolny handel.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor

Edyta i druk w Rosso wski.

Przyjechali do Lwowa

dnia 1 maja b. r.

Roza Horodyska z Żabnic, Wilhelm Kuhn z Brzeżan,
dr. Jan Rozwadowski z Babina, Stanisław Skarżyński z Stu-
dzianki, dr. Witold Kamocki z Kijowa, Alfred Cholonewski
z Czortkowa, Franciszek Fanta z Pilzna, Andrzej Kraif, Wincenty
Bily, dr. Jarosław Oleśnicki, Antoni Enekel, Jan Trabaner, Fel-
iks Fessler z Wiednia, Leopold Silberbauer z Puryza, ks. Ale-
ksander Pielitowicz z Kosowa, Bernhard Pomaranz z Jarosławia,
Beno Henke z Niemiec, dr. Arnold Friedwald z Jarosławia, Hen-
ryk Müller z Strassburga, Maurych Rechner z Borysławia, Fran-
ciszek Bondy, Adolf Duldner, Adolf Schön z Wiednia, Paweł
Derzenowski z Dobroniła, Sylwester Witoszyński z Sokala,
Bronisław Gedel z Dydni, Kajetan Soltan Abgarowicz z Dubienki,
ks. Jan Ocetkiewicz z Kozowy, Teofil Dereńgowski z Rymanowa,
Leonia Reisberg z Wiednia, Maks Jabłoński z Przemysła, Fran-
ciszek Tanne z Wiednia, Izaak Tenzer z Rzeszowa, Zygmunt
Münz z Przemysła, Jakób Reiser z Przemysła, Beno Fehr z Czer-
niowiec, Marya hr. Skarbek z Krakowa, Antoni Teodorowicz
z Oberlina, dr. Marcell Frankel z Drohobycza, Karol Tratscher
z Lyoutu, Samuel Kornhaber z Drohobycza, Samuel Rosenzweig,
Ludwig Meisel, Dawid Grunberg, Hugo Sonenschein, Józef De-
mann z Wiednia, Paulina Krömer z Kamionki Strum., Ludwik
Bańkowski z Rzeszowa, Jan Bacilik z Sanoka, Roman Woj-
czyński z Krakowa, Guido Wojciechowski z Przemysła, Włod-
mierz Wasyluk z Przemysła, Emil Branstatter z Tarnopola, Alojzy
Nepustil z Wiednia, dr. Hugo Baum z Pragi, Józef Funkenstein
z Kolomyi, Jan Paroś z Nowego Sącza, Stanisław Pawilkowski
z Berezowicy królewskiej, Józef Teichmann z Czerniowiec, Włod-
mierz Rudawski z Siedlisk, Jan Friede z Pragi, Jerzy Michnik
z Śląska, Mieczysław Kohberg z Tarnopola, Leopold Halpern
z Skalatu, dr. Arnold Halpern z Skalatu, Jakób Czuby z Pon-
kowicy, Teofil Nizankowski z Równi, Hipolit Wierzycki z Tar-
nowa, Adolf Reiss, Izaak Laufer z Boleszowca, Moryc Kaufmann
z Baraży, Herman Laufer z Pragi, Moryc Perl z Brzeżan, Salu-
mon Hubner z Kolomyi, Mayer Rappaport z Zloczowa, Wolf
Hausmann z Kolodna, Zygmunt Steiner z Wiednia.

TEATR hr. SKARBKA

We środę dnia 2 Maja 1900 r.

ku uczczeniu konstytucji 3-go maja

SYBIR

drańst narodowy w 4 aktach oryg. napisany przez J. Maskoła.

OSOBY

- | | |
|--|-----------------|
| Piotr Stepanowicz Aksakow, gubernator | p. Chmieleński |
| Anempodist Wasiliewicz, dyr. turmy | p. Jaworski |
| Zosiej Grygorjewicz Antuszkin | p. Wostrowski |
| Fadiej Pawłowicz Proskarow, etapnyj oficer | p. Feldman |
| Makar, brodiaga | p. Kwiatkiewicz |
| Iwan Iwanowicz, urzędnik | p. Różański |
| Alosza | p. Kliszewski |
| Bukaszka | p. Zejdowski |
| Elikanid, właściciel traktiru | p. Kiezinan |
| Wariamow, unteroficer | p. Jasielski |
| Kozak | p. Recheński |
| Soldat | p. Huger |
| Maria Gawryłowna Aksakowa | p. Gostynska |
| Sonia, jej córka z I-go małżeństwa | pna Ogińska |
| Masza, | pna Janowska |
| Zdanowski, starosta partyjny | p. Woleński |
| Ancypa | p. Sosnowski |
| Zarski | p. Nowacki |
| Hrabia Lipski | p. Antoniewski |
| Stanisław Podczaski | p. Bielecki |
| Alfons, jego syn | p. Walewski |
| Staś Wilgocki | p. Wysocki |
| Zofia Zdanowska | pni Stachowicz |
| Karolina Staniszevska | pni Cichocka |
| Zygmuntowa Sierakowska | pna Nalęcz |

Rzecz dzieje się na Sybirze.

Początek o godzinie 7 1/2.

COLOSSEUM

TEATR ROZMAITOŚCI

pod dyrekcją **ERNESTA THORNA**.
Nowy sensacyjny program. Występ najznakomitszych artystów świata. Japońska trupa *Riogoku*. Teatr *Kolibrow*, Krasuoki ze swemi małpami. *Signor Gheki* w nowej komedji, *Mar, Olesko*, malarka płaskiem i dymom etc. — W niedzielę i święta dwa przedstawienia. Początek o godzinie 8 wieczorem. Ceny biletów podane na afiszach. Bilety wczesniej do nabycia w biurze dzienników *Pohna*, ulica Karola Ludwika. 2310



Rowery Styria-Puch-Graz

(po znacznie zniżonych cenach sprzedaje dla Galicji i wysyła cenniki tylko za nadesłaniem 40 hal. w markach)

PIELECKI i S-ka, Lwów

magazyn broni i rowerów 1755

dla odsprzedających wyseigowców i członków *Sokoła* znaczny opust i ułatwienia w nabyciu.

Dla cyklistów wyjeżdżających na wystawę paryską, polecamy specjalnie budowane rowery z wszelkimi ulepszeniami i przyborami 12 1/2 kg z gwarancją 3-letnią, dla reklamy po 100 zł.

Z poważaniem **STYRIA FAHRRAD-WERKE Joh. Puch & Comp. Graz.**

Na wszelkie zapytania odpowiada Administracja tylko po otrzymaniu 5 ct. marki.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Bryndza majowa znakomita lipawska, ćwierć funta 3 ct. tylko w handlu Leonarda Soleckiego we Lwowie, ulica Batorego 2. Filia ul. Zielona 1. 4. 2334

Nowy fortepian Blüthnera za 950 zł. do sprzedania Chorażczyzna 12, parter 2362

Ciągnięcie 5 hm.

PROMESY

na 3% losy kredyt. II. e. po 1 złr. 25 ct.

razem z stemplem, poleca

KANTOR WYMIANY 2330

Jakób Stroh

Lwów, ulica Hetmańska 6.

Streicher koncertowy, czarny, świetnie utrzymany — do sprzedania. Biuro gazet Olshewskiego. 2250

Wanny długie od 10 zł. Łazienki pokojowe, Tusze po 2 zł poleca *Perdy-nand Bourdon*, Jagiellońska 2. 2333

Znakomity koniak

francuski, kuracyjny odznaczony na Wystawie lwowskiej, cała flaszka 3-50, pół flaszki 1-80, ćwierć flaszki 1 złr. — do nabycia tylko w handlu 2335

Leonarda Soleckiego

Lwów, ul. Batorego 2. Filia: ulica Zielona 1. 4.

Sliczne wyprawy kuchenne, Kredensa, Szafarki, Słabany, Stoły, Łózka, Stolnice najtaniej u Karola Mydlarskiego, ul. Kurkowa 14, za Strzelnicą. 2173

Originalne paryskie prezerwatywy najlepszej jakości, tuzin od zł. 1-20 do 6 zł. sprzedaje i wysyła dyskretnie drogneryna Schenkera, Lwów, Słoneczna. 2159

Rowery z najlepszych fabryk najtaniej tylko w handlu **Ed. HAWRANKA** Lwów. 2055

75 ct.

pół kilo znakomitej

KAWY

poleca 2165

Fryderyk Schubath i Sp.

Lwów, Rynek 1. 45.

Handel założony w r. 1789

Wydawanie pokojowe poleca Feliks Książkiewicz na wystawie przem. krajow. i przy ul. Jagiellońskiej 1. 18. Cenniki na żądanie. 2112

interesy majątkowe i handlowe.

Do sprzedania realność w ładnym położeniu, ul. *Piekarska* 33. 2349

Kamienica piętrowa nowa, na blizkiem zdrowym przedmieściu, narożna z balkonem, w parterze szynk własny, jest zaraz do sprzedania lub wydzierżawienia za 15 proc opustem Wiadomość *Schneikart*, zegarmistrz, ulica *Wałowa* 7. 2211

Panjo do sprzedania z podwodów *familijnych* wiesz blisko miasta, 630 morg. wraz z lasem. Wiadomość *Impressa*, Lwów, *Mickiewicza* 22. 2360

Kamienicę nową dwupiętrową, rentowną, przy tramwaju elektrycznym, wolną od podatków, sprzedam lub za mniejszy folwark zamieniam. *Muszczański*, ul. *Karola Ludwika* 5, drzwi 28. 2358

Przechowice: 2 parcele budowlane ze stawkiem zarybionym i sadem do sprzedania. Wiadomość: *Restauracyja kolejowa*. 2347

Majątek w powiecie *stanisławowskim*, obszar 566 m. zaraz do sprzedania. Wiadomość: *Biuro gazet Olszewskiego* we Lwowie. 2348

Do wydzierżawienia majątek na Podolu, stacya kolei w miejsc. *około 600 morg. roli*, budynki dobre, inwentarz do nabycia. Informacje u adw. *Dr. Michalewskiego*, Lwów, *Słowackiego* 16. 2339

Kamienica do sprzedania. Wiadomość ulica *Supińskiego* 1. 18. 2343

Przechowice. Willa obszerna do sprzedania. Agencya dzienników — Lwów, *Pasaż Hausmana* 9. 2239

Agencya „Helios“, Lwów *Słowackiego* 2, poszukuje lasów rębnych szpilkowych i dębowych dla firm zagranicznych ze znaczniejszą gotówką. Zgłoszenia tylko od właścicieli 2253

Pralnia amerykańska do sprzedania, *Sykstuska* 1. 24. 2315

Mieszkania i sklepy.

Pokój z meblami, ewentualnie z wiktem i usługą — zaraz do wynajęcia *Karola Ludwika* 3. *Dozorca* wskazuje. 2323

3 pokoje, przedpokój, kuchnia ul *Supińskiego* 7. 2356

W Podborcach tuż obok *Lwowa* zaraz do wynajęcia wspaniały pałacyk wśród ogrodu na pobyt letni. Dojazd koleją 4 razy dziennie. Ze *Lwowa* bilet jazdy 26 hellerów Wiadomość u *Licermanna*, *Lyczaków* 145. (2337

3-go Maja 15 cały parter do wynajęcia na interes. Wiadom. u właścicielki. 2182

Uł. Gołębia 7. 5 pokoi, przedpokój, kuchnia, spiżarnia — 3 pokoje, kuchnia, stajnia, wozownia od 1 maja do wynajęcia. 2196

Letnie mieszkanie w Majerówce 4 pokoje, weranda kuchnia do najęcia. Wiadom. *Gołębia* 7, u właściciela domu 2197

Mieszkania z wiktem poszukuje się dla panny przy rodzinie. Zgłoszenia pod *A. A.* do Słowa. 2321

Umieszczenia różne.

Masło potaniało tylko w handlu Leonarda Soleckiego we Lwowie ulica *Batorego* 1. 2. — filia ul. *Zielona* 1. 4. 2341

Nowy hamulec

dla kolei żelaznych, t. zw. hamulec taśmowy (*Bandbremse*) różni się od dotychczasowego tem, że nie ścisną koła na obręczach, tylko na osobnych kołach, umocowanych na środku osi stalową taśmą — a nie klockami — jak dotychczas. Ważną jest rzeczą dla tego hamulec, że jest zupełnie ukryty od wpływów atmosferycznych: jak deszcz, śnieg i t. p., również zastawiać można do przyrządów automatycznych i do *„Vacum Bremse“*. Patentowany jest w Węgrzech, w Belgii, w Francji i w Anglii.

Józef Dlouhy, ślusarz maszynowy w warsztatach kolei państw. w *Stryju* 2277

„Extrait de Noix“ do farbowania siwych włosów wynalazku fabrykanta perfum **Juliusza Józefowicza**. Jest to najlepsza roślinna farba, którą można w przeciągu 10 minut ufarbować posiadające włosy na kolor czarny, brunatny, szatyn i blond. Flakony po złr. 1-50, próbne 60 ct. We Lwowie u *J. Friedrich* i *A. Beacock*, *Hetmańska* 1. 4., skład farb; *J. Jahla*, hotel europejski. W *Krakowie* u *Reima* i *Sp.* linja *A-B* i u *R. Wiskidy*. Główny skład: *Warszawa*, *Nowosenatorska* 2. 2324 **J. Józefowicz**.

„Extrait de Noix“

do farbowania siwych włosów wynalazku fabrykanta perfum **Juliusza Józefowicza**.

Jest to najlepsza roślinna farba, którą można w przeciągu 10 minut ufarbować posiadające włosy na kolor czarny, brunatny, szatyn i blond. Flakony po złr. 1-50, próbne 60 ct. We Lwowie u *J. Friedrich* i *A. Beacock*, *Hetmańska* 1. 4., skład farb; *J. Jahla*, hotel europejski. W *Krakowie* u *Reima* i *Sp.* linja *A-B* i u *R. Wiskidy*. Główny skład: *Warszawa*, *Nowosenatorska* 2. 2324 **J. Józefowicz**.

2324 J. Józefowicz.

Paryskie specjalności gumowe dla 2355

Panów i Pań

Cenniki z ilustrac. w zamkniętych kopertach dyskretnie za nadesłaniem marki pocztowej.

Dom eksportowy Lwów, ulica *Ogórkowa* 1. 2.

2324 J. Józefowicz.

Pożyczki pod korzystnymi warunkami udziela „*Adolf*“, post. rest. Lwów. Markę na odpowiedź dotychczas. 2353

Widokowe korespondencki przyjmuję i odsyłam każdemu. *Henryk Hauf*. Lwów, *Karola Ludwika*, 1. 7. 2331

Marya Książek

Lwów, ul. *Akademicka* 19. powróciła z *Wiednia* i poleca obfite zaopatrzone magazyny w *kapelusze paryskie i wiedeńskie*, jakoteż przyjmuje *kapelusze* do ubierania, *przerabiania* po umiarkowanych cenach. 1981

Posady i zajęcia.

a) Poszukiwane.

Inteligentna osoba poszukuje miejsca do zarządu domu na wiesz. *A. Müll*, *Teatynska* 1. 17. 2329

Specjalistów, ogrodników, klucznice i wszelką doborową służbę poleca *Biuro F. Zagórskiej*, Lwów, ulica *Chorażczyzna* 7. 2342

b) Zaofiarowane.

Subjekt fryzjerski znajdzie umieszczenie u *A. Piecha* w *Rzeszowie*. 2325

Apteka w *Schodnicy* poszukuje praktykanta. 2327

Adwokat w obwodowym mieście poszukuje *koncypienta*. Bliższa wiadomość w biurze *Płobna*, Lwów. 2608

Aptekarz Kahane w *Taropolu* poszukuje praktykanta. 2326

Ekspedytorkę egzaminowaną na pocztę pod dobrymi warunkami poszukuje *Biuro wywiadowcze J. Poliński*, Lwów, *Pasaż Hausmana* 1. 5. 2359

Stalą pensję dyety, oprócz prowizji, otrzymują po krótkiej próbnej czynności *zdolni agenci asekuracyjni*. Oferty pod *„Rudolf“* *Biuro dzienników i ogłoszeń Buchstaba*, Lwów. 2351

Rządca-ekonom poszukuje posady zaraz. *Flisowski* *Horożanna Wielka*. 2344

Za złożeniem kaucyi poszukuje izraelita młody inteligentny, energiczny z chlubnymi świadectwami, obznajomiony sprawami sądowymi — posady buchaltera, kasyera, dyktarysta przy sądzie, starostwie lub urzędzie. „*Pilny*“, post. rest. *Przemysł*. 2352

Dobry rysownik zupełnie biegły w języku niemieckim, znajduje zajęcie. Wiadomość w *Admin. „Słowa“*

Zdolny pedagog, akademik, poszukuje lekcji, ewentualnie przygotowuje do matury. *Górnicki*, *Szumlańskich* 10. 2340

Institutrice française, cherche legons. *S. A. poste restante*. *Liéopol*. 2332

Wychowanie i nauka.

Zawodowa nauczycielka, posiadająca wybornie język francuski, niemiecki i polski z wyższą muzyką poszukuje posady do dzieci lub do towarzyszy starszej osoby pod skromnymi warunkami. Odpisy świadectw i referencyj posyłać na żądanie. Zgłoszenie przyjmuje pod *M. P.* *Agencya dzienników*, *Pasaż Hausmana* 9, we Lwowie. 2357

Nauki buchalteryji systematycznej udziela w odrębnych kursach gremialnych *Panom* i *Paniom* *L. E. Voltz*, Lwów, *Krakowska* 7. Wpisy przyjmuje codziennie od godz. 2 do 3 popołudniu. 2113

Institutrice française, cherche demi place *Y. Z.* poste restante *Lemberg*. 2332

F. Kornecki i Sp.
we Lwowie (*Pasaż Hausmana*).
Magazyn towarów bławatnych
poleca 2100
Plótna, chiffony, szyrtingi, chusteczki, ścierki, ręczniki itp.
Kompletne wyprawy
PO CENACH NAJNIŻSZYCH.

Wielki skład mój

bilardów
kul i kijów bilardowych, polecam wszechstronnie. Z głębokim szacunkiem **Maurycy Andrzej** fabryka bilardów Lwów, *Skarbowska* 43. 2056

Nowość dla Pań!
Tylko za 8 zł.
wyznam sumianie i uczelwie krójs francuski, podług „*Journalów*“
FLORA
szkoła kroju i szycia
Jagiellońska 7. (róg 3 Maja)
Sprzedaje formy żakietów, staników itp. Zamówienia z prowizyją odwrotną pocztą. 1759

Tow. Wzajemnego Kredytu
w **KRAKOWIE**
podaje do wiadomości P. T. Publiczności, że począwszy od dnia **1-go Maja 1900 r.** płaci od wszelkich wkładek złożonych na książeczki oszczędności lub na rachunek bieżący, które dotąd przynosiły 4 1/2%, tylko **4%** 1922
Równocześnie zawiadamia *Towarzystwo P.T.* Członków swoich, że pobierać będzie tylko **6 procent** od weksli zapadających, począwszy od dnia **1-go Maja 1900.**
(Przedruk nie będzie płacony).

1.000 kopert
w bardzo dobrym gatunku, z drukiem firmy (format kupiecki)
za 7 kor. 20 hel.
wraz z przes. pocztową, wykonuje
Drukarnia „Słowa Polskiego“
we Lwowie.
Chorażczyzna 17-19.

Powietrze lasów iglastych w pokoju

utrzymuje się przez rozpylanie

KADZIDŁA SOSNOWEGO.

Prócz przyjemnego zapachu, posiada nieoszacowane własności higieniczne. Oczyszcza i odświeża powietrze mieszkań w wysokim stopniu.

Flakon 60 ct., rozpylacze od 24 ct do 3 zł.

IAN IHNATOWICZ

Sklepy własne: we Lwowie, Krakowie, Przemysku, Czerniowcach, oraz we wszystkich pierwszorzędnych aptekach drogieryjach, sklepach i zakł. fryzjerskich

Farby artystyczne

do każdego malowania,

Plótna malarskie

na blejtramach na metry,

Pędzle

włoskowe i szczecinowe,

Palety, Kasetki, Olejki, Werniksy i t. p.

poleca po cenach najniższych 2091

Alojzy Hübner

Lwów, Rynek 38.

Najlepsze **"FLIRT"** **"KRAJ"** **"KRAJ"** **"KRAJ"**
 tutki i bibułki w książeczkach z papieru Sassowskiego
 wyrobu S. W. Niemojowskiego we Lwowie.
 Wszędzie do nabycia.



Farby pokostowe

umiejętnie sporządzone, na najlepszym prawdziwym lniwym pokoście tarte. Wszelką gwarancję przyjmują na siebie co do trwałości tyczeń, utrzymując takowe we wszystkich kolorach.

Do konserwowania i zabarwiania

Finktoral! Nowość! parkanów sztachet, ogrodzeń, belek.

Carbolinum prawdziwe
 Ter pogazowy i drzewny
 Tektury ogniotrwałe
 Szczątki do teru
 Cement i Gips
 Wapno hydrauliczne
 Konewki do gaszenia ognia
 Konewki do pojenia koni
 Hegary, trokary i przepychacze dla bydła
 Sól kamienna i glauberska

Pasy do maszyn skórzane i konopne
 Spinki i klucze do tychże
 Węże i płyty gumowe
 Płyty i sznury asbestowe
 Konopie włoskie i krajowe
 Knoty do panewek
 Bawelna i właki do czyszczenia
 Tłuszcze i oliwy do maszyn
 Olejarki szklane i blaszane.

Poleca po niższych cenach niż wszelka konkurencja, ręcząc za dobroć towarów 2304

O. T. WINCKLERA SYN

Lwów — Rynek I. 28. Lwów.

Ważne dla Pań!
 Tylko za 10 zł.
 Wyczerpie się można w 12 let-cychoch kroju francuskiego pod gwarancją w szatnie krejowej
EUGENI WIEKROWNEJ
 Lwów, ul. Cherażczyńska 1, 5, 11, p. drzwi 19.
 Po umiarkowanych cenach sprzedaje się tomy na staniki, zakłady, peleryny, szajpoki i t. p. Przyjmuję się do strojenia całej sukni, a na życzenie do snobrygowania i wypróbowania pod gwarancją najlepszej dotychczas Zamówienia spróbowany uskutecznia się odwrótną powzię, za podaniem dokładnej miary 2296
 Na konfekcje i kroje angielskie osobny kurs.

Sezon wiosenny i letni 1900.
Prawdziwe berneńskie materye
 Odcinek 310 mtr. długi, wystarczający na kompletny garnitur męski (surdut, spodnie, kamizelka) kosztuje tylko:
 fl. 275, 370, 480 z dobrej starczy na kompletny (fl. 600 i 690 z lepszej fl. 775 z wybornej fl. 865 z jeszcze lepszej fl. 10. — z najlepszej tylko)
 Odcinek na czarny salony garnitur fl. 20, jakoteż materye na zarzutki, kostymy dla turystów, najlepsze kangary etc. etc. wysyła po cenach fabrycznych zaszczytnie znana firma:
SIEGEL-IMHOF w Bernie
 fabryczny skład sukna.
 Wzory gratis franco. — Dostawa wedle wzorów zagwarantowana. — Koryści, jakie P. T. kupujący u tej firmy odoszą, są znaczne.

Biblioteka najnowszych Powieści i Nowel

wychodzi każdego 1. i 15. w miesiącu jako zbroszurowany tom powieści.

Przeznaczenie kwartałna 1 zł. 50. — roczna 6 zlr.

Dotychczas wyszły:

- Tom I. — Theriet Frida, Davis **Złote serduszek**. Tom II — Bourget **Parawan**. Tom III. — Chruszczowa-Sokolnikowa **Upiory**. Tom IV. — Mael **Bez posagu** (część I.). Tom V. — Mael **Bez posagu** (cz. II.). Tom VI. — Carmen Sylva **W poczuciu obowiązku**, Fryderyk Febvre **Isabella zwyciężcem — Pogromca serc**. Tom VII. — Daniel Riche **Matka**. Tom VIII. — P. Sales **Sierżant Renard** (cz. I.) Tom IX. — **Sierżant Renard** (cz. II.). Tom X. — Henryk Gréville **Miała księżniczkę** (cz. I.). Tom XI. — **Miała księżniczkę** (cz. II.) Tom XII. — M-me Gyp, **Fierretta**. Spotkanie, F. Jorgensen **Idealista**. Tom XIII. — François de Non **Trianon w ostatniej dobie** (część I.) Tom XIV. — **Trianon w ostatniej dobie** (część II.). — Tom XV. M. Godin **Panna Klara**

Nowo przystępujący prenumerotorowie otrzymują pierwszy dwa kwartały (2 tomów powieści) za zniżoną cenę 2 zł. 50 ct. Przesyłający zatem 4 zlr. (3 kwartały) otrzymają franco zaraz 15 tomów powieści, następnie zaś tomy w miarę ich pojawiania się. Oprawne tomy wedle prześliznego paryskiego modelu o 20 ct. na tomie drożej.

Adres redakcyi i administracyi:

Kantor Drukarni Narodowej Stan. MANIECKI i Spółka

Lwów, ulica Kopernika 1. 9. 2192

Przeznaczenie kwartałna 1 zł. 50. — roczna 6 zlr.

Jakubowski i Jarra
 Lwów, Rynek I. 37
 polecają
 wyroby ze srebra chińskiego dla użytku domowego i kościelnego po cenach najniższych. 1728

Odmierzona w r. 1894 najwyższą honorową nagrodą c. k. Ministerstwa Handlu
FABRYKA
Szeligi Łyszkiewicza inżyniera we Lwowie
 ulica Św. Marcina liczba 29.
 poleca:
 Asfalt w gorącym stanie do izolacyi fundamentów, oraz do osuszania zuwilgotzonych ścian w pomieszczeniach. Niszczy bezpowrotnie gorącym asfaltem — grzyb drzewny.
 Tektury asfaltową ogniotrwałą do krycia dachów od 20 cent. za 1 m.
 Lak asfaltowy i Smole dystylowaną bezwodną do konserwacyi dachów i drzewa.
 Elastyczne płyty izolacyjne
 Fabryka wykonuje pokrycia dachów i reperacyi swoimi robotnikami.
 Telefon nr. 250.

LICYTACYE.

Dnia 18 maja br. odbędzie się w ck. Sądzie obwodowym w Tarnopolu w biurze Nr. V. o godz. 10 rano licytacja dóbr **Dźwinogrodu, Łatkowice i Trubczyna.**

Wartość Dźwinogrodu wynosi kwotę 297.831 kor. 95 h., Łatkowice kwotę 313.831 kor. 95 h., zaś Trubczyna kw. 118.836 k. 63 h. Wadyum wynosi 10 procent wartości.

Dnia 14 maja br. odbędzie się w ck. Sądzie obwodowym w Złoczowie w biurze Nr. 11 o godz. 10 r., licytacja dóbr **Strzemilcze.** — Wartość wynosi kwotę 378.670 koron.

Wadyum wynosi 10 procent wartości. 2328

Borussia
 Główna ajencya węgla górnośląskiego, Lwów, fach pocztowy 36, poleca **węgiel** najlepszej jakości, płukany, tylko z kopalń górnośląskich. Zamówienia na wagony uskutecznia się w najkrótszym czasie. 2005

Neueit ersten Ranges!
 Triumphstahl und übertrifft durch **Naether's Kosmos!**
 Fabryka mebli patentowych **R. Jackels'a** Następcy Wiedeń VII. Mariahilferslr. 8.

Prosimy raz spróbować, to wystarczy **Prawdziwa wschodnia**
Fiali - Kawa figowa najlepsza i najzdrowsza, oraz najwydatniejsza.
Fiali - Kawa figowa najlepsza domieszka do kawy. Za dobroć się gwarantuje. Dostać można wszędzie.
 Fabryka figowej kawy słodowej **M. Fiali**, Wiedeń, VI/2, Millergasse 20, założona w roku 1860. 24
 We Lwowie u **Jozefa Kampla**, ul. Koliątaja 1.

Hera-Prometheus
 Towarzystwo akcyjne dla produkcyi karbidu i acetylenu **WIEN I.**
 Tegetthofstrasse nr. 1.
 Dostarcza: **Urządzeń do oświetlenia acetylenowego dla osób prywatnych i miast; wykończenie najzupełniej fachowe.** 1642
 Centralnych stacyi mlejskich już 8 w ruchu, razem około 15.000 palników. Postępowanie przy czyszczeniu D. R. P. Nr. 98.762 i 108.244 odpowiadające najostrejszym wymogom — a w praktyce z pomyślnym zastosowaniem skutkiem **Calcium-Carbid tylko w najlepszej jakości z zagwarantowaną najwyższą produkcyą gazu.**
 Ruchliwych zastępców poszukuje się wszędzie.

Fabryka Szeligi Łyszkiewicza inżyniera we Lwowie poleca **Bachy holzementowe** nie wywołujące więzów dachowych, bez konserwacyi i reperacyi, wiecznej trwałości. 1796

Najnowsze **KAPELUSZE** i **CZAPKI** poleca **Kazimierz Bielczyk** Lwów, Halicka 21. Ilustrowany cennik na żądanie franco 2303

Plomby ołowiane do mleka, mięsa, zboża itp. taniej, jak wszędzie i zawsze w ogromnym zapasie poleca 2092 **Alojzy HÜBNER** Lwów, Rynek 38.

SANATORYUM (Dom Zdrowia)
Dra Eugeniusza Wajgla we Lwowie przy ul. Hausnera I. 11 (telefon nr. 678) przyjmuje chorych na stały pobyt, celem leczenia wszelkich chorób z wyjątkiem zakaźnych i umysłowych. Wybór lekarzy dowolny. Bliższych wyjasnień udziela zarząd. 2213

Dra LUDWIKI SCHWEINBURGA
Uzdrowisko i wodolecznica Zuckmantel (W SZLASKU austriackim).
 Hydro-elektroterapia. Elektryczne kąpiele dwucelowe. Gimnastyka lecznicza. Mięsień. Kuracje dietetyczne, terenowe. Śliczne położenie. Bardzo wygodne odpowiednie urządzenie. Nowo zbudowana: wielka sala stelowa, około 150 m. długi chodnik i pokoje towarzyskie — wszystko parą ogrzewane i elektrycznie oświetlone. — Ceny przystępne. Prospektą darmo i oplatnie. 1913

Dla każdego domu!
 Tylko 9 zł. roczna maszyna The Jouwe
Szyje każdy materiał grubo i cienko: najgrubszy sukno i najcieńsza wełna zupełnie tak, jak wielka maszyna. Sporządzona z żelaza i stali, polerowana, z przekładkami kółkiem zębata, igrzmi i olejarka, obrębieniem i śrubociągami. Waży 100. Chód każdej maszyny wypróbowany. Cała maszyna kosztuje z kompletnym urządzeniem wraz z gwarancją, że szyje wszystkie materiały z przystępną instrukcją tylko 9 zlr. Przes. 30 ct.
 Ręczne maszyny SINGERA po 18 zł. Łaskawe obstatunki uskutecznia za zaliczką pocztową.
 Dom eksportowy **M. RUNDBAKIN** Wien IX. Berggasse 3.
 Katalog ilustrowany za 5 ct. markę. 1955